20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 64.

Kraków, wtorek 18 marca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Niemcy pod znakiem uroczystości ku czci poległych żołnierzy.

Okolicznościowa mowa kanclerza Hitlera.

Berlin, 17 marca. **Dzień poświęcony pamięci poległych żołnierzy niemieckich czczony był niezwykle uroczyście na terenie Rzeszy Niemieckiej oraz wszędzie tam, gdzie przebywają niemieccy żołnierze.**

Ośrodkiem uroczystości, jakie odbyły się w Rzeszy, był niezwykle podniosły,

historyczny akt w berlińskiej zbrojowni,

w której przechowane są niezliczone pamiątki niemieckiej historji wojskowej. Niemal wszyscy mieszkańcy Berlina wylegli na ulice, pragnąc być świadkami uroczystości. Olbrzymie tłumy ludności **witały huraganowemi owacjami kanclerza Hitlera** w chwili, gdy ten przejeżdżał wzdłuż aleji „Pod Lipami" (Unter den Linden), udając się na uroczysty akt państwowy, jaki odbył się na wewnętrznym dziedzińcu zbrojowni.

W uroczystości wzięli udział niemal wszyscy ministrowie Rzeszy, czołowe osobistości partji narodowo-socjalistycznej oraz jej poszczególnych organizacyj, a nadto wszyscy aktywni generałowie, bawiący w Berlinie. Honorowe miejsce koło osoby kancelrza Hitlera zajął jako najstarszy rangą oficer — **marszałek dawnej c. k. armji Böhm-Ermolli.** Wystąpił on w mundurze generała-marszałka armji niemieckiej, przyznanym mu z okazji 85-tej rocznicy urodzin, dzierżąc przytem buławę marszałkowską c. i k. armji.

Ponadto w bezpośredniem otoczeniu Kanclerza znajdowali się wielki admirał Roeder, generałowie-marszałkowie von Brauchitsch, Keitel i Milch oraz czołowi dygnitarze partji narodowo-socjalistycznej. W uroczystości brało udział również **kilkuset żołnierzy, rannych w obecnej wojnie.**

Na wewnętrznym dziedzińcu zbrojowni

kanclerz Rzeszy Hitler wygłosił mowę,

poświęconą powadze, związanej z obecnie uroczystem świętem. W prostych słowach opisał kanclerz drogę przebytą przez naród niemiecki w okresie dwóch ostatnich dziesiątkach lat, oraz o ciężkich ofiarach, jakie był on zmuszony wziąć na swe barki, poczem przeszedł do bliższego omówienia kulisów obecnej wojny.

Kanclerz przypomniał przy tej sposobności dzień poświęcony pamięci bohaterów w roku ubiegłym, w którym świadomy niemieckich planów niedalekich walk na zachodzie zapowiedział on najwspanialsze zwycięstwo w historji Niemiec. Już w kilka tygodni później wszystko było przygotowane.

„Rozstrzygająca walka na zachodzie — oświadczył kanclerz Hitler — mogła się rozpocząć. Miała ona zgóry przewidziany przebieg. **To, czego nie udało się dokonać w czasie wojny światowej, w ciągu cztecterech lat nadludzkiej ofiarności, dokonano w ciągu kilku tygodni.** Front brytyjsko-francuski został złamany.

Bez względu na nierealną opinję obciążonego winą wojny ówczesnego premjera brytyjskiego ten **pamiętny rok 1940 wejdzie do historji świata jako jeden z najbardziej obfitujących w wielkie rozstrzygnięcia i najbardziej brzemienny w doniosłe następstwa.** W ciągu tego roku dokonało się bowiem przesunięcie sił o naprawdę historycznem znaczeniu. Gdyby Niemcy jeszcze w roku 1918 zdołały uzyskać choćby tylko część takich sukcesów, wówczas wojna światowa byłaby dla nich wygraną.

Dzisiaj niemieckie siły zbrojne stoją gotowe na obszarach, rozciągających się na całe kontynenty. Wzmocnione pod względem liczebnym i materjałowym do niebywałych rozmiarów, oczekują z radosną determinacją i zaufaniem w swe siły na wykończenie tego, co rozpoczętem zostało w historycznie epokowym roku 1940".

Kanclerz Hitler poświęcił również

serdeczne słowa pamięci żołnierzy włoskich,

którzy jako sprzymierzeńcy Niemiec na szerokim świecie oddali swe życie w imię lepszego zorganizowania wspólnoty światowej.

„Ich ideały i cele wojenne — oświadczył kanclerz Rzeszy — są identyczne z naszemi".

Odnośnie do Imperjum Brytyjskiego kanclerz Hitler powtórzył swoją zapowiedź, że **tym razem Anglja zostanie pokonana.** „Churchill nie zniszczy Niemiec rozpętaną przez siebie wojna powietrzną, natomiast zniszczy samą Wielką Brytanję. Blokada nie złamie również Niemiec, ale jej inicjatorów".

„Kiedy z nastaniem zimy — mówił dalej kanclerz Hitler — nastąpiło ograniczenie działań bojowych na lądzie, walki na morzu i w powietrzu toczyły się mimo to w dalszym ciągu.

Mamy za sobą okres niezmiernie pracowitej zimy.

To, co jeszcze pozostawało do poprawieniania w naszem wyszkoleniu bojowem, tośmy uzupełnili. O ile w ciągu miesięcy zimowych nasz sprzymierzeniec był zmuszony wytrzymywać cały nacisk ataków brytyjskich, to od tej chwili niemieckie siły zbrojne przyjmą ze swej strony udział w ponoszeniu tych ciężarów..

Żadna potęga i żadna pomoc z którejkolwiek strony świata nie będą w stanie zmienić rezultatu tej walki. Anglja upadnie! Przedwieczna Opatrzność nie użyczy zwycięstwa tym, którzy przelewają krew ludzką dla zapewnienia panowania swojemu złotu.

Niemcy niczego nie żądały od Anglji i Francji.

Jednak wszystkie ich ustępstwa, wszelkie wysiłki rozbrojeniowe i propozycje pokojowe **były daremne.** Międzynarodowa warstwa magnatów finansowych chce tę wojnę prowadzić do końca. To też koniec obecnej wojny musi być równoznaczny z jej zniszczeniem i takim też będzie.

Oby Opatrzność pozwoliła nam znaleźć właściwą drogę, po której będziemy mogli doprowadzić ku lepszej przyszłości narody uwolnine z jej pęt. Świadomi tego, z zimnem wyrachowaniem i decyzją wejdziemy w rok 1941 celem dokończenia tego, co zaczęliśmy w roku ubiegłym".

Po uroczystości w zbrojowni kanclerz Hitler, wraz ze swem otoczeniem, udał się do grobu Nieznanego Żołnierza Niemieckiego, gdzie złożył wieniec. Kanclerz **pozdrowił szeregi inwalidów z wojny światowej ustawione przed pomnikiem,** na placu, wypełnionym nieprzejrzanemi tłumami ludności, poczem przyjął defiladę honorowych oddziałów niemieckiej armji, lotnictwa i marynarki.

Aresztowanie amerykańskiego dziennikarza pod zarzutem szpiegostwa.

(§) **Berlin**, 17 marca. **Amerykański dziennikarz Ryszard L. Hottelet, przedstawiciel jednej z amerykańskich ajencyj prasowych, został aresztowany w sobotę rano z powodu poważnych podejrzeń o uprawianie akcji szpiegowskiej na rzecz pewnego wrogiego mocarstwa.**

De Valera podkreśla neutralność Irlandji.

(=) **Dublin**, 17 marca. **Wobec nieustannego nacisku, wywieranego w ostatnim czasie na Irlandję ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych, De Valera zabrał ponownie głos w irlandzkiej Izbie parlamentarnej w sprawie neutralności tego kraju.**

Premjer oświadczył, że Irlandja od początku wojny jest narażona na niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny, ponieważ jej geograficzne położenie nastręcza pokusy do nadużycia terytorjum Irlandji dla wykorzystania go dla celów wojskowych. W miarę przybierania na intensywności wojny, niebezpieczeństwo to stawało się coraz większe.

De Valera podkreślił, że wciągnięcie Irlandji w jakiejkolwiek formie w wojnę **byłaby równoznaczne z wybuchem wojny domowej w tym kraju.** „Nie życzę sobie żadnej wojny domowej wśród narodu irlandzkiego — oświadczył de Valera — mieliśmy już jedną wojnę domowa i nie chcemy przeżyć drugiej".

Temi słowami de Valera uczynił aluzję do strasznych przejść, jakie Irlandja przeżyła w ciągu ostatniej wojny, kiedy to była zmuszona prowadzić wojnę po stronie Anglji, nie odpowiadającą ówczesnym interesom narodu irlandzkiego i przeciwko której buntowała się większość narodu.

Na teren Irlandji spadł samolot angielski,

(§) **Berlin**, 17 marca. **Ministerstwo Informacji republiki irlandzkiej zakomunikowało za pośrednictwem radjostacji w Dublinie, o wypadku samolotu brytyjskiego, który w ub. czwartek o godz. 20.20 spadł na obszar suwerenny Irlandji.**

Jedyny, znajdujący się w samolocie pilot, odniósł obrażenia.

Min. Matsuoka na Korei.

(=) **Tokio**, 17 marca. **Kontynuując swą podróż do Europy, minister spraw zagranicznych Japonji Matsuoka przybył w sobotę rano na promie do portu Fusan na Korei, skąd bezpośrednio udał się pociągiem do Teykui, by następny etap podróży do Hsingkingu w Mandżurji odbyć samolotem.**

W otoczeniu ministra Matsuoki w jego podróży do Berlina znajduje się szereg czołowych osobistości ze świata politycznego i wojskowego Japonji.

Na pierwszem miejscu wymienić należy **dyrektora wydziału europejskiego i zachodnio-azjatyckiego ministerstwa spraw zagranicznych Tamao Sakamoto,** który już poprzednio w charakterze rady ambasady w Rzymie współdziałał w doprowadzeniu do współpracy Japonji z osią.

Toshikazu Kaze, kierownik biura ministra w ministerstwie spraw zagranicznych, jest znany z najlepszej strony w Niemczech z czasów swej działalności jako sekretarz legacyjny ambasady japońskiej w Berlinie. Również **Shinseku Hogen**, obecny sekretarz legacyjny w wydziale europejsko-zachodnio azjatyckim do roku 1941 był członkiem ambasady japońskiej w Berlinie. **Shinishi Hasegawa** jest prywatnym sekretarzem ministra spr. zagranicznych, a pozatem sekretarzem zagraniczno-politycznego wydziału badań.

Z osób wojskowych znajdujących się w otoczeniu ministra Matsuoki należy wymienić zwłaszcza **pułkownika Yatsuji Nagai i kapitana fregaty Shigeru Fujii.** Obaj wymienini oficerowie współpracowali w pracach przygotowawczych do Paktu Trzech Mocarstw. Shigeru Fujii jest przytem już od dłuższego czasu referentem spraw zagraniczno-politycznych w urzędzie komandorskim ministerstwa marynarki.

Osobiście ministrowi Matsuoce przydzieleni są **Toshikazu Nakanishi**, długoletni dyrektor południowo-mandżurskiego towarzystwa kolejowego i osobisty przyjaciel Matsuoki z czasów sprawowania przez niego funkcji dyrektora tego towarzystwa, a nadto **Kinkazu Saionji**, nadzwyczajny sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, wnuk zmarłego niedawno Genro, księcia Saionji.

W skład delegacji, do której ponadto należą jeszcze Tushikazu Kaze, radca legacyjny w biurze ministerstwa i radca ambasady Yoshio Nokuchi, wchodzi wkońcu specjalny korespondent japońskiej agencji informacyjnej „Domei" Okamura.

Głosy prasy jugosłowiańskiej i rumuńskiej.

(=) **Belgrad**, 17 marca. „Prawda" zauważa na temat podróży japońskiego ministra spraw zagranicznych Matsuoki do Niemiec i Włoch, że jeszcze żaden wyjazd jakiegoś japojskiego męża stanu nie wzbudził tak olbrzymiego zainteresowania w opinji publicznej świata.

Można śmiało powiedzieć, że **podróż kierownika japońskiej polityki zagranicznej do Europy wnosi na porządek dzienny zagadnienia, nagromadzone od całego stulecia.** Fakt ten nadaje też historyczne znaczenie tej podróży. Wzrost sił Japonji, jaki zaznaczył się w ostatnim okresie, zapewnił jej równocześnie specjalne miejsce w systemie strategji dyplomatycznej, która toruje drogę operacjom wojennym.

Bukareszt, 17 marca. Dzienniki rumuńskie w dalszym ciągu podkreślają znaczenie podróży japońskiego ministra spraw zagranicznych do Europy. „Curentul" oświadcza, że wizyta ta, która dochodzi do skutku po przyjęciu amerykańskiej ustawy lombardowej, **stanowi jedno z najważniejszych pociągnięć w walce młodych wielkich mocarstw przeciwko grupie, reprezentującej interesy kapitalistyczne.**

Uchwały, jakie zapadną przy tej sposobności w Berlinie i Rzymie, mogą posiadać decydujące historyczne znaczenie. W dalszym ciągu dziennik podkreśla poważną rolę Japonji na Dalekim Wschodzie, co ujawniło się ponownie w ostatnim czasie z okazji akcji pośredniczącej Japonji między Syjamem a francuskiemi Indochinami.

Projekt wzmocnienia gabinetu japońskiego.

(=) **Tokio**, 17 marca. W toku piątkowej konferencji, jaką minister spraw wewnętrznych Hiranuma odbył z premjerem Konoye, omówiono — jak słychać w kołach politycznych — **sprawę wzmocnienia gabinetu pod względem politycznym.**

W ostatnich czasach prasa niejednokrotnie czyniła w tym względzie uwagi, iż Konoye zamierzał już dawniej wzmocnić gabinet z uwagi na obecne napięcie sytuacji międzynarodowej. W związku z tem należy się spodziewać zamianowania dwóch dalszych ministrów bez teki, co wyraźnie przewiduje ustawa, zatwierdzona przez cesarza.

Kadeci amerykańscy muszą uczyć się po niemiecku.

(=) **Waszyngton**, 17 marca. Według oświadczenia ministra wojny Stimsona w szkole kadeckiej w Westpoint **wprowadzono obecnie naukę języka niemieckiego.**

W związku z tem generał major Richardson wyjaśnił, że krok ten był konieczny, ponieważ większa część nowoczesnej literatury wojskowej ukazała się w języku niemieckim.

Szwecja a blokada.

(=) **Sztokholm**, 17 marca. Niedawno przybył do Goteborga trzeci okręt szwedzki, który **za zezwoleniem mocarstw prowadzących wojnę przepłynął przez strefy blokady.** Okręt ten wiózł 6000 ton cennych towarów z Ameryki, m. in. bawełny i blachy.

Ponadto przybył tam drugi okręt, przywożąc różne artykuły żywności i surowce. Rokowania z mocarstwami prowadzącemi wojnę, idą **w kierunku przepuszczenia przez blokadę 5 okrętów szwedzkich miesięcznie**

Życzenia kanclerza Hitlera dla szacha Iranu.

(§) **Berlin**, 17 marca. Kanclerz Hitler przesłał Jego Cesarskiej Mości szachowi Iranu z okazji urodzin swoje życzenia w drodze telegraficznej.

Japonja zaostrza blokadę na wybrzeżu Fukien.

(§) **Szanghaj**, 17 marca. W ramach polityki japońskiej, zmierzającej do odcięcia dróg dowozowych do nieokupowanych Chin, zarządził szef japońskiej floty na wodach chińskich **zaostrzenie blokady przeciwko Haikou na wybrzeżu Fukien aż do szosy Haitan włącznie.**

O zarządzeniu tem powiadomiono zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych oraz chińskie morskie władze celne. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zawinęła do Haikou większa liczba okrętów, które, według informacyj japońskich wyładowały materjały wojenne dla Czungkingu.

Zniszczenie 25 samolotów chińskich.

(=) **Tokio**, 17 marca. Według komunikatu japońskiej floty w Chinach południowych zaatakowały większe jednostki wodnopłatowców bombowych miasto Czengtu, leżące w odległości około 360 kilometrów na północny-zachód od Czungkingu.

W wyniku walk powietrznych **zestrzelonych zostało 21 samolotów chińskich, zaś 4 aparaty zniszczono na ziemi.** Lotnicy japońscy nie ponieśli żadnych strat.

Zamknięcie anglosaskich banków Na Dalekim Wschodzie.

(=) **Charbin**, 17 marca. **Szereg banków angielskich i amerykańskich był zmuszony zamknąć swoje filje na Dalekim Wschodzie z powodu stałego kurczenia się obrotów.**

Należy tu wymienić głównie filje National City Bank of New York w Charbinie Mandżuko, Hankau i Osake, oraz Chartered Bank of India & China, również w Charbinie. Inne filje obu tych banków anglosaskich, ja krównież „Hongkonk and Shanghai Banking Corporation" nie zostały wprawdzie dotychczas zamknięte, jednak obroty ich spadły tak dalece, że nie może być mowy o odgrywaniu przez nie ich dawnej poważnej roli w życiu gospodarczem na Dalekim Wschodzie.

Katastrofalny pożar w Harrisburg w Pensylwanji.

(=) **Nowy Jork**, 17 marca. **W wielkim bloku domów w miejscowości Harrisburg w Pensylwanji wybuchł groźny w skutkach pożar. Dwie osoby żywcem spłonęły, natomiast 9 odniosło dotkliwe poparzenia.**

Jak się okazało, pożar powstał w magazynie starych i zużytych opon samochodowych, znajdującym się na dziedzińcu jednego z domów. Płomienie zamknęły lokatorom możliwość opuszczenia domu wejściem zapasowem, znajdującem się opodal tego magazynu.

Katastrofa wojskowego samolotu w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Nowy Jork**, 17 marca. Nad miejscowością Oakland w Kalifornji wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego, który spadł na ziemię i rozbił się. W katastrofie tej zginęło 2 lotników.

Dwanaście osób ofiarą katastrofalnych deszczów w Japonji.

(=) **Tokio**, 17 marca. **Gwałtowne opady deszczowe, trwające od szeregu dni w całej Japonji, spowodowały onegdaj śmierć 12 robotników w zakładach elektrycznych Fudzigawa w prowincji Jamanashi w środkowej Japonji.**

Mianowicie 22 robotników, zatrudnionych w pewnym tunelu, zostało nagle zalanych przez wdzierające się masy wód. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, zdołano wyratować tylko 10 robotników, reszta zatonęła.

Ataki na ważne objekty w Londynie i Anglji południowej.

Berlin, 16 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Lotnictwo kontynuowało ostatniej nocy swoje operacje przeciw Wielkiej Brytanji z niezmniejszoną siłą.

Silne formacje lotników bojowych zaatakowały przy dobrej pogodzie i jasnej widoczności Glasgow z wybitnym skutkiem. W urządzeniach portowych, warsztatowych i spichlerzach powstały liczne wielkie pożary. Ostatnie sztafety stwierdziły nadzwyczaj silne słupy dymu nad objektami ataku.

Inna silna formacja lotników bojowych zaatakowała równocześnie ośrodek stalowni Sheffield. Bomby ciężkiego i najcięższego kalibru trafiły w kilka stalowni, jak również w fabrykę dział i wywołały silne pożary.

Dalsze skuteczne ataki kierowane były na doki Tilbury pod Londynem, jak również na urządzenia portowe w Plymouth i Southampton. Także i w rozmaitych ważnych ze względów wojennych zakładach w Leeds powstały po zrzuceniu bomb rozpryskujących i zapalających wielkie pożary.

Podczas ataku na pewien konwój u wschodniego wybrzeża brytyjskiego lotnictwo zatopiło dwa okręty handlowe łącznej pojemności ok. 11.000 ton i uszkodziło ciężko trzeci okręt.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy przy użyciu słabszych sił bomby zapalające i rozpryskujące na rozmaitych miejscach w Niemczech zachodnich. Szkody w urządzeniach przemysłowych są nieznaczne. Kilka osób cywilnych zostało zabitych lub rannionych.

Podczas nocnego lotu myśliwskiego kapitan Streib zestrzelił swego dziesiątego przeciwnika.

Berlin, 17 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w niedzielę 16 marca:**

„Wkraczanie wojsk niemieckich do Bułgarji odbywa się w dalszym ciągu zgodnie z planem.

Silna eskadra samolotów bojowych zaatakowała ubiegłej nocy, pomimo ciężkich warunków atmosferycznych, ważne objekty w Londynie i Anglji południowej. W porcie londyńskim powstało kilka mniejszych pożarów, oraz jeden pożar wielkich rozmiarów. W innych punktach południowej Anglji obrzucono skutecznie bombami rozpryskowemi i zapalającemi lotniska, oraz objekty portowe.

W Afryce północnej niemieckie samoloty wywiadowcze przeprowadziły z dobrym skutkiem ataki na brytyjskie kolumny samochodowe, oraz skoncentrowane wojska koło Agedabia.

Na wyspie Malcie lotnictwo niemieckie bombardowało lotniska Hal Far i Luca. Pewien niemiecki samolot myśliwski zestrzelił przytem w toku walki powietrznej jeden samolot brytyjski typu „Vickers Wellington".

Słabe siły nieprzyjacielskie zrzuciły ubiegłej nocy kilka bomb w zachodnio-niemieckich obszarach granicznych. Szkód o znaczeniu wojskowem nie wyrządzono. Szkody materjalne w innych objektach są nieznaczne. W jednym obozie jeńców wojennych zostało zranionych dwóch Francuzów brytyjską bombą rozpryskującą.

W czasie od 12 do 15 marca nieprzyjaciel stracił 31 samolotów, z tego 11 w walkach powietrznych, dalszych 11 wskutek akcji nocnych myśliwców, 6 od artylerji przeciwlotniczej, zaś trzy od artylerji marynarki. W tym samym okresie czasu własne straty wyniosły 21 samolotów.

Głosy czeskie w związku z dwuletniem istnieniem protektoratu.

(=) **Praga**, 17 marca. **Z okazji 2-letniego istnienia protektoratu, cała czeska prasa publikuje wyczerpujące artykuły, w których podkreśla jednogłośnie doniosłe korzyści, uzyskane przez kraje Czech i Moraw we wszystkich żywotnych dziedzinach na skutek wcielenia do Rzeszy Niemieckiej.**

Dzienniki uwypuklają w pierwszym rzędzie fakt, że obszar Czesko-morawski, stojący obecnie pod silną ochroną państwa niemieckiego, zdołał uniknąć wszelkich następstw wojny.

„Ceske Slovo" stwierdza, że cała przyszłość narodu czeskiego zależy obecnie od właściwego zrozumienia nowych wydarzeń historycznych, jakiemi objęte są nietylko wszystkie cywilizowane narody, ale również cały świat. Czesi zrozumieli, że niemiecki narodowy socjalizm oznacza w rzeczywistości olbrzymi postęp w dziedzinie społecznej i kulturalnej dzięki temu, że gwarantuje on gospodarczą egzystencję szerokich mas ludowych i umożliwia im również życie kulturalne na odpowiedniej stopie.

„Lidove Noviny" wskazują na doniosły fakt, że bezrobocie, które dawniej budziło tyle obaw, obecnie już nie istnieje. Krok w krok z poprawą bytu materjalnego ludu czeskiego postępuje również podniesienie się życia kulturalnego. To też w chwili obecnej w rękach samych Czechów leży możliwość wykorzystania tej sposobności i stworzenia z tych korzystnych warunków trwałych wartości.

„Narodni Politika" podnosi olbrzymie korzyści, odniesione przez czeskie życie narodowe, na skutek wykluczenia wpływów żydowskich.

„Narodni Praga" zauważa, że czeski robotnik i pracownik poznali obecnie nowy świat pracy, wolny od jakiegokolwiek wyzysku. Kraje Czech i Moraw przestały przed dwoma laty stanowić kolonję zachodnio-europejskiej warstwy magnaterji finansowej. Naród czeski z radością przyłącza się do nowego świata socjalistycznego, zbudowanego przez Rzeszę Niemiecką i na zawsze w nim pozostanie.

Wymiana depesz między kancl. Hitlerem a prezydentem Hachą.

(§) **Berlin**, 17 marca. **Prezydent dr Hacha, z okazji drugiej rocznicy utworzenia protektoratu Czech i Moraw, przesłał na ręce Kanclerza Hitlera depeszę z życzeniami zwycięstwa bohaterskiej armji niemieckiej.**

Kanclerz Hitler podziękował również telegraficznie w odpowiedzi na te gratulacje.

Z tej samej okazji odbyła się również wymiana depesz pomiędzy protektorem Rzeszy, baronem v. Neurathem a Kanclerzem Hitlerem.

Uroczystości z okazji drugiej rocznicy utworzenia państwa słowackiego.

(=) **Bratysława**, 17 marca. **Naród słowacki w uroczystym nastroju święcił w piątek drugą rocznicę oswobodzenia i założenia swego państwa.**

Już poprzedniego wieczora miasta i wsie tonęły w iluminacjach. Kilku ministrów wygłosiło przez radjo przemówienia do ludności. Szef propagandy Morgas w mowie swej zaapelował do narodu słowackiego, aby maszerował w przyszłości w myśl testamentu Hlinki, wierny kanclerzowi państwa niemieckiego, oraz tym elementom nowej Europy, które przed dwoma laty dały Słowacji wolność.

W teatrze narodowym odbył się **uroczysty koncert**, który zaszczycił swą obecnością prezydent państwa w towarzystwie najwyższych dygnitarzy rządowych, oraz korpusu dyplomatycznego.

We właściwym dniu uroczystości punktem kulminacyjnym obchodu, rozpoczętego nabożeństwem, było **przekazanie sztandarów gwardji hlinkowskiej, oraz wielka defilada wojsk.** Na historycznym placu przed teatrem zebrały się oddziały gwardji hlinkowskiej z całego kraju, zaś ich komendanci powiatowi otrzymali sztandary z rąk naczelnego dowódcy gwardji ministra spraw wewnętrznych Macha.

Po raz pierwszy można było również widzieć **nowo utworzony oddział zbrojny partji narodowo-socjalistycznej, liczący 100 ludzi.**

Premjer Dr Tuka i minister spraw wewnętrznych Mach podkreślili w swoich przemówieniach, że gwardja hlinkowska ma obowiązek strzeżenia wolności Słowacji, oraz pielęgnowania naczelnych zasad słowackiego narodowego socjalizmu. Dr Tiso wręczył naczelnemu dowódcy gwardji hlinkowskiej ministrowi Machowi sztandar honorowy i równocześnie zwrócił się w krótkiem przemówieniu do członków gwardji, podkreślając jedność narodu w myśl idei Hlinki.

Następnie prezydent państwa wraz z członkami rządu i gośćmi honorowymi, wśród których znajdował się korpus dyplomatyczny w komplecie, b. car bułgarski Ferdynand, członkowie niemieckiej misji armji i lotnictwa, oraz przedstawiciel oddziałów szturmowych z Wiednia, udał się na plac Wolności, gdzie zgromadziło się wojsko.

Po przejściu przed frontem oddziałów, **prezydent odczytał rozkaz dzienny do armji**, stwierdzający, że armja jako czynnik wojskowy oraz wychowawczy powinna w pierwszym rzędzie współdziałać w zapewnieniu Słowacji honorowego miejsca wśród tej wspólnoty narodów, jaka u boku Niemiec pracuje nad stworzeniem lepszych i sprawiedliwszych warunków życiowych dla ludzkości.

Następnie wśród żywych oklasków ludności, uszeregowanej w długie szpalery, odbyła się **defilada wojsk wszystkich rodzajów broni** przed prezydentem drem Tiso i ministrem obrony kraju gen. Catlosem, podczas gdy równocześnie w powietrzu szybowała eskadra samolotów słowackich.

Zarówno oddziały wojskowe, jak i oddziały niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej wykazały znakomitą postawę, świadczącą o doskonałem wyszkoleniu.

Popołudniu odbywały się **uroczystości ludowe**, wieczorem zaś miała miejsce **wielka manifestacja ludności.**

Komunikacja na morzu Czarnem odbywa się normalnie.

(=) **Bukareszt**, 17 marca. Jak donosi dziennik poranny „Sfarma Piatra" ze Stambułu, **komunikacja handlowa na Morzu Czarnem odbywa się zupełnie normalnie.**

W Konstancy stoi w obecnej chwili sześć parowców sowieckich, ładujących deski dla Związku Sowietów. Dwa okręty-cysterny pod flagą bułgarską ładują naftę dla Z. S. S. R., cztery okręty tureckie, które przywiozły do Konstancy towary kolonjalne, ładują towary rumuńskie dla Turcji. Wreszcie do Konstancy przybyły dwa dalsze parowce sowieckie **ze zbożem dla Niemiec.**

Walka konkurencyjna między U. S. A. i Japonją.

(=) **Buenos Aires**, 17 marca. W Ameryce południowej da się obecnie zaobserwować ożywiona konkurencja pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Japonją w dziedzinie zakupu pewnych surowców.

Przy szeregu artykułach, jak meksykańskiej rtęci, kolumbijskiej platynie, diamentach przemysłowych i kwarcu z Brazylji — oraz argentyńskiej mice i rudach manganowych i miedzi, Japończycy zdołali ubiec konkurencję amerykańską.

Palcem po lazurze

Takie jest już dziwne przyzwyczajenie ludzkie, że jak na kalendarzu zaczynają odpadać ostatnie dni lutego i już przeziera data 1 marca, każdy zaczyna rozglądać się po świecie, niczem ptak siedzący na gałęzi, i orjentujący się gdzieby mógł znaleźć trochę pożywienia. Rozgląda się, człowiek przekrzywia głowę, niucha i myśli sobie: — kiedyż wkońcu zrobi się wiosna?

Bada chmury na niebie, bada ich gęstość, szybkość poruszania się, kombinuje ich kolory.

I powoli, po kilku tygodniach, kiedy zresztą już przestał się interesować tą sprawą, kiedy stracił już nadzieję, że doczeka się tej wiosny, przychodzi ona nagle bez anonsowania się, cicho, bocznemi drzwiami, nocą. Ni stąd ni zowąd niebo staje się lazurową płachtą przypominającą duży karton, na którym ktoś malował akwarelą, ale stwierdziwszy, że niema talentu do malarstwa, począł się bawić rozmazywaniem kolorów we wszystkich kierunkach. Równocześnie zmienia się całe otoczenie: drzewa, ulice, mury i nawet ludzie.

Człowieka goniącego między miejskiemi murami, przesiadującego w różnych klatkach, zwanych pokojami, w biurach, w urzędach, restauracjach czy kawiarniach, ogarnia coraz większa tęsknota, a właściwie rodzaj manji prześladowczej. Czuje, że czegoś mu potrzeba, ale nie umie tego dokładnie sformułować. Dopiero w pewnej chwili, gdy wraca popołudniu do domu, mając uszy pełne stuku, głowę wypełnioną różnemi zagadnieniami, nerwy postrzępione jak spłowiała jedwabna firanka, która się poprostu ze starości kruszy, wtedy spojrzenie jego unika zwykłego widoku ludzi i domów i błądzi gdzieś ponad koronami drzew, ponad miastem, ponad faktami. I wtedy zahacza o niebo lazurowe i czyste, uśmiechające się niewinnie jak niebieskie oczy głupiego, nic nie wiedzącego jeszcze dziecka.

Od tej chwili, kiedy poraz pierwszy (w danym roku) odkrył to, co odkrywa zresztą corocznie, t. j. odkrycia lazuru, prześladuje go ten kolor zawsze i wszędzie. Siada w swoim pokoju i chciałby dać tej tęsknocie jakiś konkretny wyraz. Ale niebardzo wie jak. Myśli jego krążą naokoło tego koloru, przerzucają jak ręka przerzuca kartki książki, różne dziedziny i nie mogą dotrzeć do sedna rzeczy. Jest coś tajemniczego w tym kolorze. Dlaczego właśnie lazur urzeka ludzi? Dlaczego się mówi „niebieskie migdały" a nie np. zielone migdały lub czerwone? Krążą mu przed oczami różne rzeczy niebieskie: farbka do bielizny, przychodzi mu na myśl powiedzenie o błękitnej krwi i wiele innych.

Ale to wszystko nie to.

W pewnej dopiero chwili prawie automatycznie wstaje od stołu, idzie do szafki z książkami, o ile oczywiście takową posiada, i wyjmuje z niej atlas geograficzny.

Stara śmieszna książka. Przypomina wyrafinowaną t. zw. córę Koryntu, która przechodziła wszelkiego rodzaju zmiany, dostosowywała się do mody, farbowała sobie włosy na czarno, bronzowo, czerwono, na orzech, na kolor tycjanowski i na kilka innych. Licząc się z wymaganiami klientów „robiła" raz wampirzycę, to znowu podlotka, pannę z dobrego domu, lub też kurtyzanę z czasów renesansu. To samo działo się z mapą: krajano ją w tę i tamtą stronę, wzdłuż i wszerz, przymierzano niczem materjał na suknię, zszywano ściegiem francuskim, lub innym, a potem znowu obcinano, i oznaczano granicznymi słupkami pomalowanymi w różne kolory. Kto się w tem wszystkiem wyzna! Trzeba by mieć taką odporność jak ziemia, aby cośkolwiek zostało z tego materjału.

Ale ziemia wytrzyma wszystko. Wypadki idą tam wgłąb, wsiąkają w glebę, użyźniają ją, przeorywują, aby lepiej rodziła. Otwiera taką książkę na pierwszej lepszej stronie i naraz staje jakby olśniony: znalazłeś to co chodziło ci dawno po głowie, co nie dawało spokoju, co ci się przyśniło nieraz i targało nerwami.

Lazur! Olbrzymie płaszczyzny niebieskie na których widnieją bronzowe punkty, linje, kreski. To ląd rzucony fantazją jakiegoś giganta na ton oceanów. Na tych tysięcznych wysepkach żyją ludzie: biali, czerwoni, żółci. A naokoło, o skały, o wybrzeża uderzają fale oceanów.

Zaczynamy studjować dziwaczne nazwy: wyspy Markizów, wyspy Przyjaźni, Karoliny, wyspy Bahama, Cejlon, Sumatra, Jawa, Borneo... Zmysły nasze zamieniają się jakby w antenę łowiącą wrażenia, zapachy, dźwięki. Wyspę Jamaikę widzimy w barwie rumu. Cejlon w kolorze szaro-czarnej herbaty, inne znów wyspy mają dla nas połysk kakao, kawy, lub innych towarów kolonjalnych. Pachnie to wszystko, nęci, czaruje, cieszy i bawi... Wyspy Markizów! Nazwa wzruszająca. W czasie kiedy pojęcie markiza stało się tak odległe, takie niewspółczesne, takie powieściowe, w takich czasach istnieją wyspy popisujące się oficjalnie tą nazwą. Jakież to dziwną musiało mieć historję! Kiedyż to było!

Z tych wszystkich elementów — koloru produktów, kawy, herbaty, kakao, trzciny cukrowej, bananów, pomarańcz orzechów

Prasa i radjo bułgarskie a propaganda angielska

Uznanie z powodu wzorowej postawy wojsk niemieckich.

(=) **Sofja,** 17 marca. **Prasa i radjo bułgarskie w dalszym ciągu w sposób niezmiernie energiczny zbijają doniesienia angielskie, dotyczące w szczególności rzekomej okupacji i wygładzania Bułgarji przez wojska niemieckie.**

I tak prelegent radja sofijskiego oświadczył, że wymysły angielskie na temat wygłodzenia Bułgarji przez Niemców są nietylko śmieszne, ale równocześnie charakterystyczne dla mentalności angielskiej. Można to udowodnić faktami, jakie zaszły w ostatnim czasie.

Anglicy, mówiąc o „wygłodzeniu Bułgarji“, konfiskowali równocześnie francuskie parowce transportowe z żywnością dla kobiet i dzieci w nieokupowanej Francji, tego kraju, który stał się ofiarą obcych interesów. **Dotychczas skonfiskowano przeszło 100 francuskich okrętów z żywnością, a 100 dalszych okrętów nie może zawinąć do portów ojczystych, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo konfiskaty lub zatopienia.**

Charakterystycznem w tej całej sprawie jest to, że tak okrutną politykę głodzenie i blokowanie ludności w nieokupowanej Francji uprawia mocarstwo, nie prowadzące wojny z Francją. Łatwo sobie wyobrazić jakby wyglądało, gdyby Anglja znajdowała się z Francją na stopie wojennej.

Mówca w związku z tem przypomniał ostatnią mowę niemieckiego ministra propagandy dra Goebbelsa i oświadczył, że jakkolwiek cele i zadania bułgarskiej polityki zagranicznej są bardzo skromne, to jednak zdaje się, że nie zostały one dotychczas zrozumiane w Londynie.

W tej samej sprawie zabiera również głos **organ rządowy „Weczer“**, który oświadcza, że o jakieś okupacji Bułgarji nie może być mowy już choćby z tego powuod, że Bułgarja i Niemcy są krajami zaprzyjaźnionemi i ponieważ wojska niemieckie pod względem dyscypliny i wzorowego kierownictwa trzymają się ściśle warunków, ułożonych między obu rządami, oraz szanują pod każdym względem interesy państwa bułgarskiego.

W kilku wierszach.

W Anglji ma przejść dalszych 500.000 robotników z przemysłu konsumcyjnego do zakładów przemysłu wojennego.

* * *

Na najbliższem walnem zgromadzeniu Twa Akcyjnego Vacum Oil Co w Pradze zostanie przedłożony wniosek w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego tego towarzystwa z 60 na 120 miljonów koron. Odpowiednio do tego będzie przestemplowana również wartość nominalna akcji.

* * *

Według informacyj z nowojorskich kół marynarskich, niedawno wskutek działań nieprzyjacielskich został zatopiony drugi pod względem wielkości statek motorowy, zaopatrzony w urządzenia chłodnicze, „Afric Star“, pojemności 11.900 ton. Okręt był własnością Blue-Star-Lie i jego portem macierzystym był Londyn.

* * *

Jaja były ostatnio w Finlandji artykułem trudnym do nabycia w wolnym handlu. Obecnie wprowadzono jaja na kartki, przyczem będzie je można nabyć na kartki mięsne z tem, że racje mięsne ulegną proporcjonalnemu zmniejszeniu. Z dniem 1-go marca wprowadzono trzy bezmięsne dni w tygodniu.

* * *

Według doniesień dzienników angielskich w ciągu najbliższych tygodni niemniej jak 900 angielskich fabryk pończoch będzie zmuszonych zamknąć swoje podwoje, ponieważ cała ich załoga robotnicza została odkomenderowana przez ministra pracy Bewina do przemysłu zbrojeniowego.

Dziennik japoński odrzuca amerykańskie „warunki“.

(=) **Dziennik „Kokumin Szimbun“ w numerze sobotnim w niezwykle ostrej formie występuje przeciwko doniesieniu, opublikowanym ze strony amerykańskiej na temat rzekomych warunków, pod któremi Ameryka „byłaby gotowa“ podjąć ponownie normalne stosunki dyplomatyczne z Japonją.**

Doniesienie to powiada, że Japonja powinna: 1) stworzyć silny, trwały i reprezentujący cały naród rząd, 2) zrezygnować ze swego wojskowego, gospodarczego i politycznego czołowego stanowiska na Dalekim Wschodzie, oraz 3) zrezygnować z Paktu Trzech.

Pierwszy punkt — pisze „Kokumin Szimbun“ — stanowi próbę mieszania się w wewnętrzne sprawy Japonji, której niema potrzeby nawet bliżej rozpatrywać. Drugi punkt można uważać jedynie jako obrazę Japonji, która dąży do stworzenia spokojnego, wielkoazjatyckiego obszaru życiowego. Co się tyczy trzeciego punktu, to chodzi tu o wielkie złudzenie Stanów Zjednoczonych. Jak długo nie zostanie ostatecznie zlikwidowany ten błąd, jaki popełniają kierownicze czynniki Stanów Zjednoczonych odnośnie do stanowiska Japonji do Paktu Trzech, tak długo nie może być mowy o poprawie stosunków między obu krajami.

Anglicy wzmacniają swe wojska w północnej Afryce.

Rzym, 17 marca. **Według półurzędowego doniesienia, rząd londyński zdecydował się na wysłanie nowych posiłków wojskowych na front północno-afrykański.**

Kontyngenty australijskie i nowozelandzkie wysłane pierwotnie z obu tych dominjów do Anglji dla ochrony kraju macierzystego, załadowano obecnie na okręty we wschodnich portach angielskich i po wielotygodniowej żmudnej podróży dookoła Afryki, **przywiezione obecnie do Aleksandrji.**

Urzędowy komunikat angielski o wysłaniu posiłków wojskowych na bliski wschód wywołał wszędzie wielkie wrażenie. Dotychczas naczelny komendant brytyjski na bliskim wschodzie, gen. Wavell, podkreślał przy każdej sposobności, że armja brytyjska w Egipcie jest w możności o własnych siłach utrzymać pozycje zdobyte na wybrzeżu morza Śródziemnego i kontynuować operacje ofensywne, rozpoczęte w Abisynji i Erytrei.

Zdaje się jednak, że zmiana sytuacji, jaka zaznaczyła się w ostatnim tygodniu we wschodniej części morza Śródziemnego, skłoniła brytyjską naczelną komendę w Kairo do postawienia wobec Londynu kategorycznego żądania posiłków. Angielska ofensywa w Libji od pewnego czasu zupełnie została wstrzymana.

Wojska brytyjskie na wybrzeżu północno-afrykańskiem — jak to wielokrotnie stwierdziły włoskie komunikaty wojenne — **natknęły się na tanki niemieckie.** Do północnej Afryki nadeszły również **posiłki wojsk włoskich.** Eskadry powietrzne lotnictwa niemieckiego i włoskiego przypuściły szereg ataków na pozycje angielskie na wybrzeżu północnej Afryki, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Niemieckie bombowce wielokrotnie obrzuciły bombami Kanał Sueski, przyczem wskutek zatopienia dwóch angielskich parowców handlowych został on czasowo zamknięty.

Te wszystkie okoliczności, które niewątpliwie spowodowały nową sytuację we wschodniej części morza Śródziemnego, stały się przyczyną **pilnego apelu o pomoc,** jaki naczelny dowódca brytyjskiej armji Nilu, gen. Wavell, wystosował do Londynu. Nie ulega wątpliwości, że powody, które skłoniły gen. Wavella do żądania natychmiastowych posiłków musiały być natury niezwykle poważnej i pilnej. **Rząd londyński zdecydował się uwzględnić ten apel o pomoc.** Wielka Brytanja znajduje się obecnie w trudnej sytuacji, gdyż nietylko zmuszona jest bronić swego kraju macierzystego, jako centrum imperjum, ale również osłaniać żywotne pozycje, strzegące angielskiego panowania na morzu, oraz ważne drogi morskie.

Lotnictwo niemieckie a walki w północnej Afryce.

Berlin, 17 marca. **Z dobrze poinformowanej wojskowej strony niemieckiej oświadczono, że niemieckie siły powietrzne, rozlokowane we Włoszech południowych i na Sycylji, wspólnie z lotnictwem włoskiem, wywalczyły sobie absolutne panowanie nad strefą powietrzną w obszarze, stanowiącym zasięg ich działalności.**

Na poparcie tego twierdzenia przytoczono fakt, że bombowce niemieckie wielokrotnie w porze dziennej atakowały w bardzo skuteczny sposób angielskie bazy powietrzne, podczas kiedy Anglicy tylko przy użyciu samolotów zrzadka dokonywali ataku w nocy na bazy powietrzne na Sycylji z zupełnie mało znacznym rezultatem.

O zwrocie w sytuacji strategicznej na morzu od chwili rozpoczęcia akcji lotnictwa niemieckiego świadczy również, według opinji niemieckiej fakt, że **angielska flota oceaniczna nie ukazuje się już więcej w cieśninie sycylijskiej.**

Również położenie armji Wavela zmieniło się o tyle, że niemieckie bombowce nurkowe dokonały ataków tak sukteczych na wysunięte naprzód oddziały tanków angielskich, oraz skoncentrowane wojska, że **armja ta musiała wstrzymać swoje operacje.**

Taktyka wojenna na morzem Śródziemnem, oraz nad obszarami wybrzeża afrykańskiego wskutek warunków klimatycznych jest **trudniejsza, niż na dotychczasowych terenach walk i stawia bardzo wielkie wymagania zarówno lotnikom, jak i maszynom.** Szczególne niebezpieczeństwo dla samolotów stanowią **pustynne burze piaszczyste,** jednak lotnicy niemieccy wyposażeni są również w takich wypadkach w odpowiednie środki zapobiegawcze.

Przyznaje się, że **angielska obrona przeciwlotnicza jest dobra i silna,** nie powstrzymuje to jednak lotników niemieckich i włoskich od wykonywania postawionych im zadań. Również materjał niemiecki jest tak doskonały, że samoloty mogą bez żadnych przeszkód dokonywać lotów do celów oddalonych o 1000 i więcej kilometrów, a dwumotorowe nawet, w razie zepsucia się jednego motoru, mogą z powrotem docierać do swych baz.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 16 marca. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działania bojowe lokalnego znaczenia na odcinku XI armji. W nocy na 14 i w dn. 14 marca formacje włoskiego lotnictwa zaatakowały kilkakrotnie drogi, nieprzyjacielskie stanowiska, baterje i wojska. W walkach powietrznych zestrzelono cztery nieprzyjacielskie samoloty. Dwa włoskie samoloty myśliwskie nie powróciły do swych baz.

W **Afryce północnej** nieprzyjacielski atak na Giarabub został odparty. W Cyrenajce samoloty niemieckiego korpusu lotniczego obrzuciły bombami i ostrzelały z karabinów maszynowych w dn. 13 marca nieprzyjacielskie, zmotoryzowane kolumny.

W **Afryce wschodniej** na froncie północnym akcje nieprzyjacielskiego lotnictwa na Keren i inne miejscowości w Erytrei. Na froncie zachodnim odparto nieprzyjacielski atak. Na froncie południowym włoskie samoloty obrzuciły bombami rozpryskującemi i ostrzelały z karabinów maszynowych wojska angielskie sprowadzone na samochodach drogą Gorrahei-Dagabur.

*

Rzym, 17 marca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 16 marca brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na **froncie greckim** na odcinku 11 armji w toku działań wojennych o znaczeniu lokalnem wzięto do niewoli jeńców i zdobyto zapasy broni.

Eskadry włoskiego lotnictwa bombardowały pewną ważną grecką bazę powietrzną. Ponadto obrzucono bombami rozpryskowemi nieprzyjacielskie oddziały wojskowe.

Dnia 15 marca popołudniu samoloty nieprzyjacielskie bombardowały **Valonę**. Powstały nieznaczne szkody materjalne. Artylerja przeciwlotnicza marynarki zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Samoloty niemieckiego korpusu powietrznego zaatakowały objekty na lotnisku Hal-Far. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

W Afryce północnej eskadry niemieckie bombardowały koncentracje samochodów brytyjskich w okolicy Agedabia.

W Afryce wschodniej nieprzyjaciel w dnin 15 marca podjął ponownie znacznemi siłami atak **na całym froncie Kerren.** Został on wszędzie odparty wśród wielkich strat atakujących oddziałów.

Ponadto nieprzyjaciel dokonał ataków powietrznych na Abrasaico w Erytrei, gdzie wyrządził nieznaczne szkody materjalne, na Diredaua, gdzie nie wyrządził żadnych szkód oraz na odcinku Keren, gdzie ogniem karabinowym zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Katastrofa norweskiego parowca.

(=) **Oslo,** 17 marca. Jak donosza z Nowego Jorku, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi norweski parowiec „Solverino“ (2.580 br. t. rej.) płynący pod flagą angielską.

Z pośród 28 osób liczącej załogi trzy poniosły śmierć. Narazie brak szczegółów.

MUZYCZNE INSTRUMENTY NA SAMOLOTACH.

Celem dokonania próby, umieszczono orkiestrę na samolocie, który wzniósł się do wysokości 2.500 m. Koncert był transmitowany przez radjo. Okazało się, że na znacznych wysokościach instrumenty muzyczne wydają bardzo ciekawe dźwięki. I tak na wysokości 1.300 m fortepian wydaje jakby blaszane dźwięki, natomiast na wysokości 2.400 m dźwięki jego stają się znów naturalne. Ciekawe, że saksofony trzeba było aż owijać w wełnę i przyciskać do ścian kabiny, gdyż wydawały bardzo świszczące tony. Natomiast — jak dowodzą specjaliści — skrzypce wydają na powyższych wysokościach o wiele lepsze tony, aniżeli na ziemi.

kokosowych, z koloru skóry tych mieszkańców, z lazuru morza, z bronzu wyspy — powstaje jeden wielki świat, egzotyczny, dziwny, niezwykły. Czujemy się jak w składzie kolonjalnych towarów na światową skalę, w podziałce naszej fantazji. I co najciekawsze nie zamykamy bynajmniej oczu by się dać kołysać marzeniom. Wręcz przeciwnie! Otwieramy je szeroko i wpatrujemy się w ten lazur a mimo to wizja nie pryska, trwa, rozszerza się, przemienia, przyjmuje różne postacie, jak chmura na nibie biegnąca i w drodze zmieniająca swą postać.

Jeszcze chwila i odczuwamy na naszem ciele ciepło egzotyki. Słońce pali, wiatr porusza konarami palm, potrząsa kitami liści. Zdala dolatuje głuchy łomot fal morskich, uderzający od tysięcy dat o skały nadbrzeżne. Zaczyna się nam coś plątać po głowie z lektury lat młodzieńczych, jakieś wizje Coopera, Maya, Jacka Londona, jakieś urywki Dumasa z „Hrabiego Monte Christo“, bohatera dziwnego, który spędził tyle lat na bliżej nieznanej wyspie.

Coraz silniej ulegamy poezji różnych Cooków, Orbisów, Biur Międzynarodowych Podróży. Jakie to wszystko dziwne! Już gdy wchodzimy do biura ogarnia nas jakaś atmosfera egzotyki. Ci ludzie, te panienki, ci urzędnicy chociaż siedzą tutaj w Krakowie czy Warszawie, utrzymują jakieś egzotyczne kontakty z całym światem. W tych kilku mężczyznach i kobietach informujących gości o godzinie przybycia pociągów o tem czy ekspress międzynarodowy dociera do takiej lub innej miejscowości, czy pociąg X ma restauracyjny wagon, tkwią wszelkie możliwości. Znudzi się takiemu urzędnikowi robota i wio na Maderę! Albo panienka z biura Cooka zerwie z narzeczonym, i dla uspokojenia nerwów wybierze się na wyspy Koralowe. Kto ich może wiedzieć?

Porozwieszane na wszystkich ścianach plakaty, przypominają nam kulisy teatralne. Wszystko skąpane w promieniach słońca lub też w bieli śniegu. Tanger, Marokko, Delhi, Kair — błyszczą tutaj jak świeżo wyczyszczone rondle, olśniewając błyskiem złotosrebrnym. I znowu lazur! Grota na Capri, Neapol, Brindisi, Palermo...

Póki jesteśmy w tem biurze podróży, póki wypytujemy się o różne dalekie trasy, czujemy się dobrze. Ciepło nam i przyjemnie. Przysłuchujemy się informacjom znudzonego urzędnika, który mówiąc, że podróż do Kairo kosztuje dajmy na to 2500 złotych, wie przecież i tak z góry, że wysiłek jego jest zbyteczny bo i tak nigdy ta mnie pojedziemy. Ale my nie zdajemy sobie sprawy ze śmieszności sytuacji, tylko z uporem pytamy dalej, podobnie jak nędzarz wchodzący do składu jubilerskiego na rue de la Paix zapytuje ile kosztuje diadem z rubinów i szmaragdów wystawiony w oknie. Ale tu chodzi tylko o to, aby zbliżyć się do tej karty geograficznej, którą oglądaliśmy w starym atlasie i której chcielibyśmy nadać jakieś bardziej konkretne formy. Bo to wszystko należy do tego: I te plakaty, i ten urzędnik o bladej twarzy, i ta panienka chodząca po biurze energicznym krokiem, ubrana w nieco zbyt krótką sukienkę i t. zw. „gazowe“ pończochy, i ten boy w śmiesznym mundurze, proponujący publiczności różne prospekty hotelów Atlantików i Sawoyów...

Przecież ludzie doszli do perfekcji w zastępowaniu szczęścia różnemi namiastkami. Fajka opium daje im to, w jednej nocy, czego nie dało całe życie, własna fantazja ukazuje im kraje, których nigdy nie widzieli. Karol May pisał najbardziej fantastyczne i najbardziej podróżnicze książki, siedząc w małem więzieniu w Niemczech za jakieś bliżej nieokreślone przestępstwa.

Znałem nawet takiego pana, który całe życie oglądał ze swojego łóżka, gdyż niezwykle późno wstawał, coś około 3-ciej czy 4-tej, popołudniu, natomiast kładł się wcześnie spać, a miał pretensje, że jest wielkim podróżnikiem, to też zbierał wszelkiego rodzaju reklamy hotelowe i różne rozkłady jazdy. Faktycznie wyjeżdżał raz na rok zagranicę, ale czy znalazł się w Paryżu czy Warszawie nie zmieniał trybu życia, wstawał zawsze późno, niczego nie zobaczył, ani muzeów, ani też popularnych kabaretów, a mimo to utrzymywał się w mniemaniu, że robi poważną konkurencję śp. Liingstonowi lub też Nansenowi. Jak mój znajomy lub palacz opium tak też wielu innych tworzy sobie złudzenie podróży pozostając tylko w przedpokoju dworca kolejowego.

Ale co za szczęście, gdy się człowiek zachłyśnie mdłym zapachem smarów okrętowych! Gdy posłyszy hałas pracujących motorów i gdy wkońcu wejdzie na pokład, te chybotliwą obiecaną ziemię. Póki się to jednak nie stanie, póki ciągle jak średniowieczny „glebae adscriptus“ — przypisaniec ziemi — tkwimy na tym stałym lądzie odbywamy podróże kreśląc trasę palcem po morzach i fantazją po błękitach, przypominając nieco kelnerów odbywających tak duże przestrzenie ciągle na małym kwadracie sali kawiarnianej...

Xerez.

KRONIKA

Zakłady Gen. Gubernatorstwa — S. A. przejęły elektrownię.

Kraków, 17 marca. Wielki koncern, stanowiący własność rządową — Zakłady Generalnego Gubernatorstwa S. A. — **przejął w dniu 15 marca elektrownię o dalekim zasięgu, należącą dawniej do „Towarzystwa Zakładów Elektrycznych Ozett", znajdującą się w Mościcach pod Tarnowem.**

Większość akcyj wspomnianego towarzystwa znajdowała się już od dłuższego czasu w posiadaniu „Zakładów Generalnego Gubernatorstwa S. A.". Celem towarzystwa jest dostarczanie prądu elektrycznego dla siły i światła. Dostarcza ono obecnie prądu dla 55 miast, gmin i większych odbiorców. Przejęcie towarzystwa nastąpiło z ważnością od od 1 stycznia 1941.

W ten sposób „Zakłady Generalnego Gubernatorstwa" otrzymały nowy odcinek pracy przyczem elektrownia ta jest pierwszym tego rodzaju zakładem użyteczności publicznej, jaki przejęty został przez wspomniany koncern.

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** W sobotę rano została potrącona przez samochód Schancer Jadwiga, emerytka, lat 63, zam. przy ul. Kochanowskiego 23. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi. Nowak Mieczysław, szofer, lat 24, zam. przy ul. Kosynierów został przejechany przez samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu nóg. Po zaopatrzeniu obydwie ofiary nieostrożnej jazdy przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z sali koncertowej.

Koncert Ireny Lewińskiej i Józefa Madeji.

Krarków, 17 marca.

Stosunkowo bardzo rzadko można usłyszeć koncert solisty-klarnecisty. Klarnet — instrument par excellence zespołowy — stawia przy solowym występie tak wielkie wymagania, że tylko najzdolniejsi z pośród klarnecistów próbują swych sił na estradzie.

Koncert niedzielny wykazał, że **Józef Madeja**, członek Filharmonji Generalnego Gubernatorstwa, należy do rzędu tych właśnie wybitnych artystów klarnetu. Odegrał on Mozarta liryczne Adagio i pełne życia Rondo, a w drugiej części dwie pieśni skandynawskie Hartmanna i Lebiere'a Tirolienne. Zwłaszcza wykonanie ostatniego utworu nagrodzone zostało owacyjnemi oklaskami, które zmusiły artystę do zagrania na bis jeszcze jednego utworu. Akompanjowała p. **Halina Ekierówna**.

P. **Irena Lewińska** wystąpiła z koncertem sopranowym, obejmującym szereg pieśni włoskich, niemieckich (w tłumaczeniu polskie) i polskich. Miły, dźwięczny i czysty głos zjednał jej duże powodzenie, które zostało utwierdzone wykonaniem serenady Tossiego, a zwłaszcza piosenki Catôn Różyckiego z opery Casanova. Na podkreślenie zasługuje piękne wykonanie „Piosenki litewskiej" Chopina, „Prząśniczki" Moniuszki i Niewiadomskiego „Śmieją się złote łany". Akompanjował p. **W. Geigsr.**

Mała sala Domu Plastyków wypełniona była do ostatniego miejsca i odnosiło się wrażenie, że koncert ten powinien był odbyć się w duże sali, gdzie istnieją odpowiednie możliwości do pomieszczenia większej liczby zwolenników naszych talentów muzycznych. (d)

Ubezpieczenia społeczne w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 17 marca. **Ubezpieczenia społeczne w Generalnem Gubernatorstwie stworzone zostały na nowo przez czynniki miarodajne na podstawie dawnego polskiego prawa ubezpieczeniowego.**

Organizacja ubezpieczeń społecznych natrafiała początkowo na znaczne trudności z powodu całkowitego braku majątku b. polskich ubezpieczalni społecznych, przedewszystkiem papierów wartościowych, stanowiących w znacznej części majątek ubezpieczalni, a które to wywieziono względnie zniszczono w czasie działań wojennych. **Papiery te opiewały na łączną sumę około 700 miljonów złotych.**

Nie odnaleziono również żadnych kwot gotówkowych oraz ważnych dokumentów tych instytucyj. Okazała się więc konieczność zaciągnięcia pożyczki wysokości kilku miljonów złotych w Kasie Kredytowej Rzeszy. W związku ze znacznem ożywieniem życia gospodarczego **można było już nietylko zwrócić zaciągniętą pożyczkę, ale ponadto stworzyć nowe rezerwy majątkowe, potrzebne dla ciężaru świadczeń rentowych.**

Świadczenia ubezpieczalni społecznych w Generalnem Gubernatorstwie osiągnęły już, jak wynika z komunikatu wydziału pracy przy urzędzie Generalnego Gubernatorstwa od dnia 1 września 1940 r. zasadniczo **wysokość świadczeń przedwojennych ubezpieczalni społecznych w byłem państwie polskiem na odcinku ubezpieczeń chorobowych.**

W pozostałych gałęziach ubezpieczeniowych wypłacone renty miesięczne dochodzą do wysokości 200 złotych. Mniejsze zasiłki, pochodzące z ubezpieczenia rentowego, zwiększone zostały ponad stawki przedwojenne.

Huty szkła w Krakowie pracują.

(JO) **Kraków**, 15 marca. Budynki administracyjne, biura, nieznośne dzwonki telefonów, wielkie zabudowania fabryki, węgiel, drzewo, czeluście generatorów, wreszcie szara masa robotników wokoło „wanny", z którj bucha żar 1400° C i **przelewa się szklana masa.** Wrażenie piekła, obłędu i chaosu. Ale jeśli wgłębimy się w kolejne fazy tej pracy, powstaje znów podziw dla ludzkiej organizacji, dla siły, wytrzymałości i zaparcia, bo huta szkła jest pędzona temi właśnie czynnikami i maszyny nie znajdują w niej zastosowania. Ludzkie ręce, płuca, sprawność — oto **pośredniki produkcji tysięcy butelek dziennie.**

Na terenie Krakowa są czynne **dwie huty:** Krakowska Huta Szkła i huta „Wawel", których naczelnym dyrektorem jest p. Smolak posiadający świetny zmysł organizacyjny i zarządca komisaryczny inż. J. Hartig, dzięki któremu olbrzymie trudności w związku z dostarczeniem materjału dla fabryk są usuwane pomimo niesprzyjających ku temu warunków. **Obydwie fabryki zatrudniają razem około 700 robotników** stwarzając w ten sposób możliwości egzystencji im i ich rodzinom.

Pierwszy etap produkcji butelek, to olbrzymie piece t. zw. generatory, służące do wytwarzania gazu. Dotychczas miały zastosowanie generatory o **rusztach płaskich**, następnie zostały zaprowadzone o **rusztach schodowych** jako bardziej ekonomiczne. W praktyce okazało się jednak, że ekonomja pod względem zużywania węgla jest tak minimalna, że nie warto jej brać pod uwagę, to też palą się piece posiadające ruszta płaskie. Gaz wytwarzany w generatorach jest odprowadzany na t. zw. bęben rozdzielczy, a następnie do komór regeneratywnych i do wanny, **w której spala się mieszanka złożona z piasku, sody, dodatków chemicznych i z tłuczki** (tłuczone szkło). Stopiona w wannie masa, podchodzi przez t. zw. buty wyrabiane z gliny szamotowej do pewnej wysokości, na której już czekają widełki robotników pochwytujące masę. Dalsze fazy polegają na **sprawności rąk i szybkości**, od której zależy cyfra nietylko produkcji, ale też zarobków. Gotowe butelki przechodzą jeszcze przez piece hartownicze, które mają stopniowo coraz mniejszą temperaturę, wreszcie do sortowni, a stamtąd do Monopolu, posiadającego największe zapotrzebowanie.

Opis krótki, ale **praca w ciągu ośmiu godzin ciężka i wyczerpująca.** Dziś warunki jej ulegają powoli zmianie na lepsze, gdyż Zarząd inwestuje duże sumy, aby dojść do pewnego maksimum udoskonalenia, z jednej strony w celu **poprawy warunków robotnikom**, z drugiej — wzmożenia produkcji dla wewnętrznych rynków zbytu. Narazie zostało dokonanych szereg przeobrażeń, remontów, reparacji. Fabryka nie posiadająca dotychczas okien, uzyskała wielkie okna, które wprowadziły światło do ciemnej hali, następnie dach został uszczelniony, zaprowadzono **małą stację ratunkową**, którąby mogła opatrzyć robotników w razie wypadków poparzeń czy okaleczeń, jakie zdarzają się przy tego rodzaju pracy na porządku dziennym.

Dziś, jakkolwiek warunki higjeniczne, sanitarne i t. p. były jak zawsze i są niezmiernie ważne, jednak chodzi przedewszystkiem o to, aby żyć — to znaczy utrzymać się przy swoim warsztacie pracy. Wszystkie tryby i kółeczka naszego mózgu obracają się dokoła tego zagadnienia, w którem niejednokrotnie braknie miejsca na inne, barwniejsze pytania. Jedno jest tylko pewne, że stworzenie odpowiednich warunków egzystencji robotników jest podstawą nietylko zdrowego życia gospodarczego kraju, ale też jego wydajności. Każda inwestycja dokonana w tym kierunku zostanie zwrócona w podwójnej wartości z **pracy rąk roboczych**, a każde udogodnienie egzystencji robotnika jest **cegiełką w trwałej budowie kraju.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog dramatu miłosnego przed sądem.

Tomaszów, 17 marca. **Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tomaszowie, skazał mieszkańca Tomaszowa, Józefa Kamińskiego, na dwa lata więzienia za usiłowane zabójstwo w afekcie, na osobie swej byłej narzeczonej, Zofji Smólskiej z Tomaszowa.**

Oskarżony poznał u swej siostry wymienioną Smólską, mężatkę, żyjącą z mężem w separacji. Między Kamińskim a Smólską zawiązała się nić gorącej sympatji i oboje postanowli pobrać się, skoro tylko uzyska ona rozwód. Oskarżony wręczył swojej ukochanej 600 złotych, celem podjęcia kroków rozwodowych.

Gdy sprawa rozwodowa była już w pełnym toku, Smólska, pod wpływem namów osób trzecich, postanowiła zerwać z Kamińskim i wrócić do męża. Wiadomość o tem i fakt, że Smólska wycofała skargę rozwodową i zwróciła oskarżonemu pieniądze pożyczone, podziałały na zakochanego Kamińskiego do tego stopnia, że popadł w silną depresję.

Gdy, mimo nalegań Smólska obstawała przy swoich zamiarach, oskarżony, przebywając ze Smólską w ogrodzie, wydobył nagle nożyk kieszonkowy i zadał nim kilka ciosów kobiecie, która odniosła dotkliwe rany na brzuchu, plecach i szyji. Rany, jakkolwiek groźne, nie były jednak śmiertelne i Smólska przewieziona do szpitala po dłuższym czasie przyszła do zdrowia.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że działał w chwili najwyższego podenerwowania i nie pamięta, co z nim się działo w momencie krytycznym. Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy naogół wyrażali się dodatnio o oskarżonym, oraz biorąc pod uwagę afekt i okoliczność, że Kamiński nie był jeszcze karany, wymierzył mu tę stosunkowo niską karę.

„Ustosunkowana" oszustka.

(jo) W dniu 14 bm. stanęła przed sądem Grodzkim w Krakowie Helena Koper, oskarżona o wyłudzenie różnych kwot od kilkudziesięciu osób, które wprowadziła w błąd co do swoich możliwości wyrabiania posad w Fabryce Kabli w Płaszowie. Koper H. przedstawiała się jako osoba ustosunkowana, która może przy swoich znajomościach na terenie fabryki uzyskać wiele. Celem przesłuchania świadków, rozprawa została narazie odroczona.

Amatorzy na cudze krowy — za kratkami.

(Jo) W dniu 12-go marca odbyła się rozprawa przeciwko Adamowi Badylakowi, Marjanowi Frączkowi i K. Chlipale, którzy w Piaskach Wielkich dopuścili się kradzieży krów w jesieni 1939 roku i w marcu 1940 r. na szkodę Katarzyny Nowak. Krowy wyprowadzili w nocy ze stajni, jedną zabili, a mięso ze skradzionej krowy Karol Chlipala wywiózł do miasta. Oskarżeni Karol Chlipala, A. Badylak i M. Frączek zostali skazani na karę po 1 roku więzienia i wymierzono im karę łączną za oba przestępstwa po 1 roku i 8 mies., oraz utratę praw publicznych na przeciąg 6 lat.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, że Frączek był już karany za kradzież na 7 mies. więzienia, a Badylak na 6 mies. Karola Chlipalę za paserstwo Sąd skazał na 9 mies. więzienia, biorąc pod uwagę, że był już dziewięć razy karany za różne przestępstwa. Oskarżeni zostali również skazani na poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Produkcja mydła w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 17 marca. W chwili obecnej produkcja mydła w Generalnem Gubernatorstwie zajmuje się sześć czynnych fabryk, zrzeszonych w Związku Fabryk Mydła i oficjalnie dopuszczonych do produkcji mydła i środków do prania.

Fabryki te wytwarzały w latach ubiegłych przeszło 800 ton mydła rocznie. Cztery z nich znajdują się w Warszawie, jedna w Kielcach i jedna w Krakowie. Ponadto pracuje również kilka fabryk, które dopuszczono tylko na pewien ograniczony okres.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21, Adolf Hitler Platz 13. tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-38; Kościuszki 18, tel. 139-45; Lubicz 7, tel. 121-82; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

BOHDAN KARELSKI.

Jacht „Aurora" zatonął...

13)

Temu nie bardzo było w smak, że znalazł się tak właściwie w cztery oczy z obcym człowiekiem, ale nie było już na to rady. Po kilku kieliszkach wódki, kiedy podano zakąski, mina jego wszakże się rozpogodziła. Teraz już gawędził szeroko o swoich przygodach na morzu. Forst słuchał go uważnie, nie nakłaniając go do opowiadania o tajemniczym pasażerze „Aurory", aby tylko go nie spłoszyć. Kiedy jednak spostrzegł, że Harry ma dość już w głowie — lekko potrącił sprawę „Aurory".

— No, a jak tam było na „Aurorze"? — zapytał.

— Niewiem kto pan jest. Może pan z policji albo co, ale ja nie mam nic na sumieniu. Robiłem to, co mi kazali. Powiem więc, że to była młoda panna. Płakała i prosiła mnie, abym ją wypuścił, ale cóż ja mogłem? Zresztą choćbym ją wypuścił, to coby zrobiła sama na okręcie? Bezpieczniej jej było siedzieć w kabinie, gdzie żaden z marynarzy nie ma dostępu. Bo pan wie, jak się wiara rozochoci, to nie istnieją żadne hamulce. Mógłby być kłopot.

— A cóż się z nią stało, jak opuściliście okręt?

— Ja tam nie wiem. Był taki gwałt, że każdy myślał tylko o sobie. Ale tak mi się zdaje, że wszyscy o niej zapomnieli. Właściwie to na okręt przyprowadził ją taki wymoczek. Pierwszy raz go na oczy widziałem. Potem tego wymoczka wysadziliśmy na ląd, coś tam pogadali z naszym starym i tyle go widzieliśmy. Wiem tylko tyle, że stary, niby nasz kapitan, ciągle zachodził do radja i dopytywał się, czy niema jakiego sygnału dla niego. Ale potem radjo się zepsuło to i nic nie wiedzieli. A potem to znowu przyszła ta burza. Panie! Co się tam nie działo. Modliliśmy się, żeby tylko to przeszło. Stary dał rozkaz, żeby wsiadać do łódek. To i wsiedliśmy.

— Jakto? Zostawiliście samą kobietę?

— Ano tak. Nie moja sprawa była. Wolałem trzymać język za zębami, bo to na morzu różnie bywa. Trafia się, że człowek ginie jak kamień w wodzie, a potem mówią, że go fala zmyła i koniec. A fala mogła zmyć! o mogła!

— Czyli, że ta dziewczyna musiała utonąć razem z „Aurorą"?

— Zdaje się, że tak. A co to pana obchodzi?

— Powiem panu otwarcie. To moja córka! Niech pan mi pomoże. Zapłacę co pan chce. Niech pan mi tylko powie, gdzie to nieszczęście się wydarzyło.

— Nie wiem dokładnie. Skądżebym ja wiedział. Wiem tylko tyle, że krążownik, który nas wyłowił z wody, wiózł nas ze 30 godzin do tej dziury tutaj. To wszystko.

— Co robić? Co robić — Forst załamywał ręce.

— Mojem zdaniem to najlepiej byłoby zapytać się komendanta tego krążownika. On musi wiedzieć.

— Tak, ma pan rację, ale ta wasza „Aurora" już chyba zatonęła?

— Mnie się widzi, że tak. Niech pan pożegna się z nadzieją zobaczenia córki.

Forst już nie słuchał. Rzucił banknot studolarowy na ladę szynkarza i wypadł na ulicę. Chłodny wiatr od morza ochłodził mu skronie. Biegł przed siebie, nie zdając sobie sprawy z tego, gdzie go nogi niosą. Instynkt skierował go znowu w stronę portu. Wpatrywał się w szemrzące cicho morze, a myśl, że tam gdzieś o dziesiątki mil utonęła jego córka, przerażała go. Zdawało mu się dotychczas, że niema rzeczy na świecie, którejby nie mógł dokonać przy pomocy swych zdolności lub swych pieniędzy. A teraz okazało się, że los dotknął go w najczulsze miejsce. Przypomniał sobie zapomniane w dzieciństwie modlitwy i modlił się. Żarliwie i gorąco zanosił prośby do Najwyższego o pomoc, o ratunek.

Nagle w mroku zamajaczyła mu znajoma sylwetka. To był Zielenskij. Forst rzucił się ku niemu, złapał go za płaszcz. Rosjanin odwrócił się niechętnie, a zobaczywszy, że to Forst — żachnął się.

— Czego pan chce ode mnie?

— Córki! Łajdaku! Coś z nią zrobił?

— Nie moja wina. Zawsze się trzeba liczyć z tem, że coś zajdzie, co przerasta nasze możliwości.

Forst zaczął go formalnie dusić. Młodszy i silniejszy Zielenskij nie mógł sobie poradzić z rozpaczliwą siłą o wiele starszego od siebie Forsta. Dyszał ciężko.

— Oddam panu pieniądze — niech pan mnie tylko puści.

— Nie potrzebuję tych przeklętych pieniędzy. Dam ci jeszcze więcej, tylko zwróć mi córkę!

Zielenskij był już u kresu sił, kiedy Forst nagle puścił go. Rosjanin zatoczył się. Odetchnął głęboko.

— Ja rozumiem pańską rozpacz, ale tego nie przewidziałem. Nie przypuszczałem, że ten idjota komendant „Aurory" tak daleko odjedzie i że mu się radjo popsuje. Któż to może przewidzieć burzę?

— Teraz pan musi coś poradzić, inaczej każę pana zamknąć. Zgnije pan w więzieniu.

— Czy panu to powróci córkę?

— Nie, ale pan poniesie zasłużoną karę. To będzie dla mnie pociechą.

— Niech pan jeszcze chwilę poczeka. Wyszukamy tego durnia i zapytamy się, jak się sytuacja przedstawia. Chodźmy.

Forst nic nie odpowiedział, dając się prowadzić. Wrócili znowu do tej samej knajpy, w której Forst był około południa. Wyszukanie kapitana „Aurory" nie sprawiło większych trudności. Siedział przy tym samym stole, a zamglony wzrok wskazywał na to, że ma już dobrze w czubie. Obydwaj usiedli przy nim.

— John — odezwał się Zielenskij — gdzie podziałeś miss Forst?

— Co się mnie czepiasz? Już ci powiedziałem. Została na „Aurorze" i pewno poszła z nią na dno.

— Czy nikt nie został poza nią na pokładzie? — dopytywał się gorączkowo Forst, czepiając się nadziei, że może udało się Mary jakoś uratować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odbudowa warszawskich zbiorników gazowych.

Warszawa, 17 marca. W ciągu ostatnich dwóch zim, tysiące mieszkańców miasta Warszawy, z braku odpowiednich ilości węgla, gotowały swoje posiłki codzienonie wyłącznie na gazie. Braki w dostarczaniu gazu, objawiające się niskiem ciśnieniem, spowodowane są tem, że gazownia w czasie działań wojennych doznała tak poważnych uszkodzeń, że nie mogły one być naprawione w przeciągu krótkiego czasu.

Z drugiej zaś strony dzienne zużycie gazu od czasu wojny znacznie wzrosło. Usunięcie tych trudności uzależnione jest w pierwszym rzędzie od zbiorników gazu, które odgrywa najważniejszą rolę. I tak np. pojemność 2-ch zbiorników znajdujących się na Woli, obliczona jest na łączną pojemność 100.000 metrów sześciennych, podczas gdy dwa pozostałe zbiorniki na Powiślu mieszczą zaledwie 43.000 metrów sześciennych gazu. Wsystkie te cztery zbiorniki napełnione całkowicie, pokrywają zapotrzebowanie miasta na przeciąg 18 godzin. Jednakże w wyniku wojny, zbiorniki te zostały ciężko uszkodzone i nie były w stanie wypełnić swego zadania.

Odbudowa ich wymaga pewnego czasu i związana jest ze znacznemi kosztami. Po wyremontowaniu i uruchomieniu jednego z małych zbiorników przy ul. Ludnej, skończono obecnie odbudowę drugiego większego zbiornika, wysokości 32 metrów, o pojemności 56.000 metrów sześciennych gazu. Zbiornik ten stoi na Woli i obecnie przeprowadzane są próby funkcjonowania. Uruchomienie nastąpi za kilka dni.

Następny zbiornik o pojemności 43.000 metrów sześciennych, znajduje się w odbudowie, która ukończona będzie jeszcze w jesieni br. Dzięki intensywnej pracy, w najbliższej już przyszłości spodziewać się należy znacznej poprawy w zakresie zaopatrzenia ludności w gaz.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 16 marca w Krakowie 341, w Zawichoście 465. W dniu 17 bm. poziom wody obniżył się w Krakowie do 337, w Zawichoście do 448.

(Jo) **UWAŻAĆ NA DZIECI!** Pozostawianie dzieci bez należytej opieki pociąga za sobą fatalne następstwa tak dla samych dzieci, jak też rodziców. Jednym z wielu przykładów tego rodzaju jest wypadek na ul. Paulińskiej 3, gdzie w niedzielę wieczorem spadł z I-go piętra 4-letni chłopiec Walkowiak Kazimierz, który złamał sobie lewą rękę. Zawezwany lekarz Pogotowia po zaopatrzeniu polecił przewieźć dziecko do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z prowincji.

Gospodarka gruntowa.

W Częstochowie starosta miejski wydał rozporządzenie dotyczące gospodarki gruntowej, na mocy którego właściciele gruntów, placów i parcel położonych w obrębie miasta, mają obowiązek uprawy gruntów, ewentualnie w razie niemożności osobistego wykorzystania ziemi, wydzierżawienie jej innym. Grunta, które nie zostane uprawione, będą traktowane jako bezpańskie i ulegną zajęciu przez zarząd miasta.

Rozporządzenie powyższe ma na celu wykorzystanie każdego skrawka ziemi, które tembardziej ze względu na ciężkie wojenne warunki ma swoje uzasadnienie, biorąc pod uwagę brak i zapotrzebowanie na jarzyny, na których uprawę rozporządzenie kładzie szczególny nacisk.

Zuchwały napad na sklep rzeźnicki.

Do pewnego sklepu rzeźnickiego w Zamościu przyszło onegdaj wieczorem trzech mężczyzn, pragnących rzekomo w ważnej sprawie pomówić z właścicielem sklepu. Gdy żona obecna w sklepie oznajmiła przybyszom, że mąż jej jest nieobecny, ci nagle wydobyli z kieszeni rewolwery, teroryzując w ten sposób kobietę.

W tym czasie jeden z bandytów zaczął plądrować mieszkanie, położone tuż za sklepem, przyczem łupem bandyty padło ponad 38.000 złotych w banknotach i bilonie srebrnym, trzy złote zegarki oraz trzy złote pięciorublówki. Bandyci do dokonaniu napadu zbiegli nierozpoznani. Byli oni w wieku około 20—22 lat i przybyli najprawdopodobniej z przedmieścia warszawskiego Praga.

Zaalarmowana o napadzie policja zarządziła niezwłocznie energiczny pościg za zbiegłymi złoczyńcami. Pościg ten nie dał jednakże do tej pory pozytywnego wyniku.

Podejrzani o współudział w zamordowaniu Igo Syma.

Kraków, 17 marca. Jak już donosiliśmy, w Warszawie ogłoszone zostało obwieszczenie dowódcy Policji na okręg warszawski, w którem podano do wiadomości, że podejrzanym o współudział w dokonaniu zbrodni na osobie kierownika Teatru miasta Warszawy Karola Juljusza Syma jest 42-letni aktor Damięcki Dobiesław, w którego towarzystwie przebywa aktorka Janina Górska.

Równocześnie wezwano wszystkich, którzyby wiedzieli o miejscu obecnego pobytu podojrzanych do zgłoszenia się w jakimkolwiek komisarjacie policji. **Za informacje, prowadzące do ujęcia mordercy, wyznaczono nagrodę w kwocie 3.000 zł.**





Powyżej zamieszczamy **zdjęcia obydwojga poszukiwanych przez władze. Na lewo Dobiesław Damięcki, na prawo Janina Górska.**

Z Warszawy i okolicy.

Zwiększenie kontyngentu żywności dla kuchen SKSS.

Zbliżający się przednówek odbił się już w ubiegłym miesiącu na podopiecznych SKSS, dlatego też prezydjum Komitetu zwiększyło przydziały artykułów żywnościowych na marzec od 12—20 procent, celem zwiększenia kaloryczności wydawanych posiłków.

Otwarcie pierwszej bibljoteki rzemieślniczej.

Instytut Naukowo-Rzemieślniczy w Warszawie uruchomił ostatnio bibljotekę, składającą się z ponad 6.000 dzieł, obejmujących 8.000 tomów. Z bibljoteki tej korzystać mogą wszyscy rzemieślnicy. Wobec licznych jeszcze rzesz zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych w charakterze czeladzi bez dyplomów, Instytut Naukowo-Rzemieślniczy przedłużył termin zapisów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich aż do 31 marca br.

Gips zamiast mąki.

Zygmunt Botka z Warszawy zameldował policji, iż przed dworcem Warszawa-Wschodnia nabył od handlarzy 50 kg. mąki, za którą zapłacił 200 złotych. Po przyjściu do domu jednak stwierdził, że pod cienką warstwą mąki znajdował się.... gips. Poszkodowany udał się wraz z policjantem na dworzec, gdzie wskazał rodzinę oszustów, a to Stanisława Czubka, jego żonę Annę i syna Edwarda, którym zabrano trzy torby po 20 kg. mąki, gdzie w każdej z nich pod cienką warstwą prawdziwej mąki znajdował się gips. Podczas rewizji w mieszkaniu Czubków, policja znalazła gips, platery, cholewki do obuwia itp. rzeczy, pochodzące z kradzieży. Znalezione przy Czubku 200 złotych zwrócono poszkodowanemu Rotce. Rodzinę oszustów-złodziejów osadzono w areszcie.

Niebezpieczna para oszustów.

Policja prowadzi obecnie dochodzenia, zmierzające do ujęcia niebezpiecznego aferzysty, 44-letniego Zygmunta Żakowskiego, oraz podającej się za jego żonę 28-letniej Janiny Szymanowskiej. Żakowski, występując w roli dygnitarza bankowego lub też dyrektora nieznanej nikomu spółdzielni, a ponadto udając ustosunkowanego u władz, obchodzi firmy i zamożniejsze domy, oferując dostawę węgla, artykułów żywnościowych, wyrobów tekstylnych oraz wymiane przedawnionych pieniędzy, przyczem pobiera od naiwnych zaliczki. Ofiarami oszustów padło bardzo wiele osób na sumy, sięgające do 26.000 złotych. Złodziejska para ukrywała się ostatnio w pewnym pensjonacie żydowskim w Otwocku.

Znaleziono zwłoki mężczyzny.

Na gościńcu Wisznice—Rzeszczynka znaleziono zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w tylnej części głowy. Przy zabitym znaleziono dowód osobisty na nazwisko 40-letniego Mieczysława Jonczyka, który ostatnio był widziany w Aleksandrowie w towarzystwie nieznanego wieśniaka.

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu.

Na przejeździe kolejowym między stacjami Sobolew a Rzaczyn pod przejeżdżający pociąg osobowy dostał się wóz chłopski, na którym jechali bracia 49-letni Antoni i 35-letni Jan Brojkowie, mieszkańcy wsi Przychów. Wóz został zdruzgotany i był wleczony na przestrzeni kilku metrów. Antoni Brojek poniósł śmierć na miejscu. Jan zaś doznał ogólnych kontuzyj i uszkodzenia kręgosłupa. Po przewieziemiu do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie wkrótce zmarł. Policja wdrożyła dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Bandycki napad rabunkowy.

Do mieszkania właściciela domu przy ulicy Kaszubskiej 18, Ferdynanda Jaegera, pod pozorem kupna domu przyszło pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów. Napadnięty stawił — mimo odniesionego postrzału w głowę — skuteczny opór bandytom tak, że ci nie zrabowawszy niczego usiłowali zbiec.

Na wszczęty przez Jaegera alarm, zarządzono pościg, w wyniku którego ujęto 33-letniego Stefana Pietrzaka i 37-letniego Marjana Pietrzaka, przy którym znaleziono rewolwer. Trzej pozostali bandyci zbiegli. Na klatce schodowej, w pobliżu mieszkania Jaegera policja znalazła porzucony przez jednego z bandytów rewolwer.

Ujętych bandytów przewieziono do aresztu przy Dyrekcji Policji Kryminalnej. Pościg za zbiegłymi bandytami trwa. Rannego Jaegera opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala św. Antoniego S. S. Elżbietanek.

Ujęcie trzech włamywaczy.

Do mieszkania Aleksandry Czerwińskiej przy ulicy Srebrnej w Warszawie włamali się złodzieje i skradli ubrania, bieliznę damską i męską oraz inne rzeczy ogólnej wartości 2.000 zł. Wychodzących z łupem złodziei zauważył dozorca domu i wszczął alarm. W czasie pościgu policjanci ujęli Kazimierza Młynarczyka, który niedawno opuścił więzienie oraz Edwarda Kowalskiego, obydwu zawodowych złodziei.

Drugiej kradzieży dokonał Iszok Lauer, zawodowy złodziej, kradnąc z mieszkania przy ulicy Waliców w dzielnicy żydowskiej futro wartości 2.000 zł. Złodzieja ujęto wraz z futrem, wytrychami i innemi narzędziami złodziejskiemi.

JEDNEM OKIEM.

Kura i miłość.

— Życie nie jest romansem — powiedziała ze smutkiem kura, znosząc jajko.

— Ale zato składa się z szeregu romansów — dodał z zadowoleniem kogut, rozglądając się po kurniku.

Takie same mniejwięcej zapatrywanie na życie posiadali małżonkowie Kopytko, pan Antoni i pani Rozalja, przyczem poglądy kury odpowiadały poglądom pani Rozalji, a myśli koguta zupełnie zgadzały się z światopoglądem zacnego pana Antoniego.

— Życie nie jest romansem — mawiała pani Rozalja, kładąc się spać o godzinie 10-tej wieczór, po ciężkiej całodziennej pracy.

— Ale zato składa się z szeregu romansów — mówił pan Antoni do panny Agnieszki Zapałka o tej samej godzinie, wychodząc z kina i proponując zakończenie wieczoru w barze pod „Kogucikiem“.

Dyskusję tą prowadzili we dwoje, zakrapiając ją od czasu do czasu żubróweczką.

— Pan Antoni to zawsze mnie do złego namówi — rzekła panna Agnieszka, ćwiartując dzwonko śledziowe i pokrywając je cebulką.

— Ale to już takie słabe serce niewieście, że nie może odmówić, jak taki przystojny mężczyzna tak ładnie popatrzy i poprosi.

— Zdrowie panny Agnieszki — krzyknął pan Antoni, zadowolony z siebie i z życia.

— A panna Agnieszka to „klasa“ dziewczyna. Już mi to nawet nie żal, że panna Agnieszka piąte dzwonko połyka, jakby to było przed wojną.

— Śledź lubi pluskać się w wodzie — dodała, wznosząc kieliszek panna Agnieszka. Niech żyje miłość i my, panie Antoni!

Pękata buteleczka żubrówki straciła powoli kolor i z zielonej zrobiła się biała.

— Panie Antoni!

— Co panna Agnieszka powie?

— Ja mówię, że właściwie to mi z nikim tak dobrze nie jest, jak z panem Antonim. Szkoda tylko, że pan Antoni ma żonę i dzieci.

— Precz z żoną i dziećmi! Niech żyje miłość! — krzyknął z kieliszkiem w ręku pan Antoni.

— Nasza miłość, panie Antoni!

— Nasza, panno Agnieszko!

— To pan Antoni mnie kocha?

— Jakbym nie miał kochać? Panna Agnieszka to taka przylepeczka i takie śliczności i taka... że aż... że aż ślinka leci.

— A wie pan Antoni, na co mam teraz ochotę?

— Nie wiem, panno Agnieszko.

— A niech pan Antoni zgadnie.

— A trudno zgadnąć?

— Nie trudno, panie Antoni.

— A to szelmutka z panny Agnieszki.

— Pan Antoni to zawsze coś brzydkiego myśli, a jabym chciała... pularde z majonezem.

— Jedna pularda z majonezem dla pani i jeden gnlasz dla mnie — westchnął do kelnera pan Antoni.

— — — — — — — — —

— A wie pan Antoni, że w Barze „Pod Rybką“ dają takie dobre minogi w galarecie z octem?

Pan Antoni westchnął, zawołał kelnera, zapłacił, wziął pod rękę panne Agnieszkę i najkrótszą drogą udał się do baru „Pod Rybkę“.

— Życie nie jest romansem — stwierdził po raz pierwszy pan Antoni, otwierając drzwi mieszkania i licząc: kino 5 zł., dorożka 5 zł., bar „Pod Kogucikiem“ 25 zł., bar Rybka“ 15 zł., różne 30 zł. Razem 80 złotych.

— Ale zato składa się z szeregu romansów — dopowiedział pan Jan Kogut, sublokator państwa Korytko, całując panią Rozalję na dobranoc.

— — — — — — — — —

Morał: Życie to nie kurnik. Miłość w kurniku jest bezinteresowna.

Kura wódki nie pije, a temwięcej pulardy z majonezem nie zjada. To też serce kury zdobywa się ziarnkiem jęczmienia, albo robaczkiem.

A serce kobiety? Czytaj od początku.

Jan Sławski

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

IX Km 32/41

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewir IX ul. Zyblikiewicza L. 5 ogłasza: Dnia 19 kwietnia 1941. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 38 II p., odbędzie się licytacja nieruchomości obj. lwh. 132 ks. gr. gm. kat. Rakowice, składająca się z roli i ogrodu o łącznej powierzchni 6.811 m², Cena wywołania wynosi 9.081.34 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmię w kwocie 1.362.20 zł., a nadto zezwolenie Kreishauptmanna w Krakowie na wzięcie udziału w przetargu. Realność ta położona jest w Rakowicach przy ul. Ułanów. — Komornik Sutyła. 1800k

Co grają w kinach?

Wolne posady

AGENTÓW
portretowych „Semi-Email" poszukuje Firma Chyliński, Kielce, ul. Okrzei 17. 1751k

POTRZEBUJĘ
dwóch zdolnych pudełkarzy fachowców, oraz kilka dziewcząt pracujących w tym zawodzie, od zaraz Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10210" 10210

POTRZEBNY
maszynista ceramik od 1. IV. b. r do parowej cegielni pod Krakowem. — Oferty wraz z odpisami świadectw do 20. III. b. r Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10378". 10378

TECHNIK
dentystyczny — operatywa, technika — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 10394". 10394

PANIENKA
zdolna krawcowa potrzebna Asnyka 5, Kowalska. 10777

PANI
znająca dobrze język niemiecki do sklepu zegarmistrzowskiego, potrzebna Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10775". 10775

POTRZEBNA
od zaraz kawiarka do cukierni. — Wymagane świadectwa. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego 1. 4. m. 1 od g. 2—5 popoł. 10756

KRAWIEC
krawcowa potrzebni. Dietla 83/7. 10765

DROGISTKI
lub asystentki — poszukuję do zarządu drogerją. Warunki: do lat 30 fotografja, życiorys. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1813k". 1813k

DOZORCZYNI
czystej, uczciwej, mówiącej trochę po niemiecku, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 10746". 10746

POSZUKIWANY
młody urzędnik (czka) do biura technicznego ze znajomością niemieckiego w słowie i piśmie, oraz biegły maszynopismie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10764". 10764

POTRZEBNA
zaraz służąca do wszystkiego. Wiadomość: Traugutta 15, m 19. 10723

POTRZEBNA
dochodząca do dwuletniego chłopczyka: Syrokomli 16, m. 5. 10703

SŁUŻĄCA
do wszystkiego potrzebna zaraz. Kraków, Rajska 4, m. 12. 10791

DOCHODZĄCA
młoda potrzebna Parkowa 15, m. 79 10825

POTRZEBNA
samodzielna krawcowa. Zwierzyniecka 16 I. p. 10827

POSZUKUJEMY
wyłącznych sprzedawców surogatu herbaty „Siam" na własny rachunek. D/H. Tadeusz Mikulski, — Warszawa, Wspólna 61/25. 1820k

PISZĄCĄ
maszynowo, niemiecki perfekt — przyjmę: Szewska 24/5. 10816

PRZEDSTAWICIELE
odsprzedawcy — wszystkich miejscowościach, do sprzedaży artykułów masowego zbytu poszukujemy. Wysoka prowizja. — Biuro: MAJEWSKI, — Wszystkich Świętych 8. 10817

FRYZJER
damsko-męski potrzebny: Krupnicza 22. 10732

Posad poszukują

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, dobra kucharka uczciwa, pracowita, poszukuje posady u rodziny niemieckiej. Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10738". 10738

MŁODA
panienka z niemieckim poszukuje posady kasjerki względnie innej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 10757" 10757

SIŁA
biurowa, perfekt niemiecki, maszyna, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 10749" 10749

POSZUKUJE
posady młoda, — zdrowa, do sprzątania lub pomocy w domu i dziecka, zaraz albo od 1/IV, możliwie u niemieckiej rodziny. Zgłoszenia Adolf Hitler-Platz 13, m. 14. 10751

MŁODA
panna, znająca dobrze język niemiecki, z dwuletnią praktyką w sklepie, poszukuje pracy w sklepie kolonjalnym lub cukierni od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10704". 10704

ROLNIK
średnie wykształcenie, znajomość buchalterji, 6 lat praktyki, polecenia — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 1746k". 1746k

MIŁA,
młoda, dobra prezencja, nadzwyczaj uczciwa, — zdolna, poszukuje pracy, najchętniej w sklepie — i t. p. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 10812". 10812

MASZYNISTKA
praktyka bankowa, znajomość — polskiego i niemieckiego, zmieni posadę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10819". 10819

Kupno nieruchomości

KUPIĘ
domek murowany 5 lub 6 ubikacyj, z małym ogródkiem, najchętniej Wola Justowska przy szosie, — wprost od właściciela Wyczerpujące oferty z podaniem najniższej ceny nadsyłać do Gońca, Krakowskiego, Kraków, „Nr. 10225". 10225

KUPIĘ
kamienicę, parcele lub większe gospodarstwo od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 10452". 10452

KUPIĘ
majątek ziemski, kamienicę jedną lub dwie blisko śródmieścia do 200.000, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 10820". 10820

Kupno

AKCJE
listy zastawne kupię. Warszawa — Alberta 12-9. — Dobrocki. 1673k

NIWELACYJNY
instrument drogo wy kupię. Cena, zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10232". 10232

MASZYNY
do szycia bębenkowe, szewskie, leworamienne, — krawieckie, kupuje Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1807k

NAJKORZYSTNIEJ
sprzedacie — **WSZYSTKO w „CENTROKOMISIE"** Grodzka 9 Potrzebujemy zaraz futer, ubrań płaszczy, sukien, kilimów narzut, patefonów, płyt, — maszyn do szycia, pisania. 1811k

KUPIĘ
stolik, 2 fotele (leniwce), dywan 4×5. Zgłoszenia: św. Sebastjana 29 m 3. 10721

KUPIĘ
śniegowce czarne, wysokie nowe lub mało używane — wielkość 3. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10731". 10731

„USTROJE BUDOWLANE"
Mielnickiego kupię. Księgarnia Katolicka, Mikołajska 3. 10396

SZYNY
350 metr. b. i wózki kolejki małej używanej cegielniach, tartakach poszukuję natychmiast — wskazanie źródła wynagrodzę. Kraków, Karmelicka 55/8, arch. B. Nowak. 10801

UBRANIE
ciemne (granatowe) w dobrym stanie na szczupłego pana, kupię Goniec Krakowski Kraków „Nr 10826". 10826

FUTRO
eleganckie — na wyższego pana — kupię. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 10832". 10832

KORALE
większe prawdziwe kupię. Kościuszki 80/IV. 10795

KUPUJĘ
ubrania, spodnie, bieliznę, garderobę męską, damską, płacę zaraz, tramwaj zwracam **STAROWIŚLNA** 80, sklep. 10326

GARDEROBĘ
używaną kupię. Zwierzyniecka 34. m. 7. 10341

KUPIĘ
ładnego, wielkiego i rasowego psa, conajmniej jednorocznego. — Kraków, Grodzka 21, Podhurtownia tytoniu. 10427

UŁATWIAMY
szybką sprzedaż lisów, futer, maszyn, aparatów fotograficznych— ubrań, palt, obuwia — Komis, **GRODZKA 42.** 10434

PIANINO
fortepian krótki kupi (przyjezdny) Biuro Ogłoszeń — Karmelicka 17. 9603

KUPIĘ
kuchnię nowoczesną, tapczan, pianino, lisa niebieskiego. Św. Gertrudy 2, m. 1 10733

KUPIĘ
stare płyty gramofonowe, nawet rozbite. — Oferty z podaniem ceny i ilości pod: Kraków, skrytka pocztowa 154. 10735

KUPIĘ
2 stoły rysunkowe, przykładnice, trójkąty. Zgłoszenia: Grodzka 62/5 10739

FUTRO
karakułowe w dobrym stanie kupię. Blich 4, m. 8. 10741

KUPIĘ
futro damskie — kryte jasne ewentualnie źrebce — tylko pierwszorzędne. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 10755". 10755

PIANINO
krótki fortepian, kupię prywatnie, Biuro ogłoszeń — „Przyjezdny" — Karmelicka 17. 10805

KUPIĘ,
względnie odkupię warsztat ślusarski. Kraków, Adolf Hitler-Platz 33 10027

KUPUJĘ
używaną garderobę męską damską: Sklep Pierackiego 4. 10788

KUPIĘ
kuchenkę gazową z 2 palnikami oraz Smakosz do pieczywa. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr 10776". 10776

MASZYNĘ
do liczenia kupię. Terlecki, Kraków Florjańska 55. 1801k

ELEGANCKĄ
torbę damską sportową, dużą, czarną lub czerwoną kupię okazyjnie. Zgłoszenia Długa 31, sklep galanteryjny 10745

KUPIĘ
kuchenkę gazową i do pieczenia: Groble 5, I p. 10760

Sprzedaż nieruchomości

TARTAK
wodny czynny, — domek sprzedam lub zamienię. — Wiadomość: Goniec Krak., Nowy Sącz 32. 1767k

WIELKA OKAZJA KAMIENICA
komfortowa, — śródmieście, dochód 20.000, gotówką 200.000 — sprzedam bez pośredników. Kraków, Żuławskiego 8A/12. 10420

PARCELE
budowlane, grube osiki okazyjnie sprzedam. — Liban, Borek Fałęcki, Główna 40. 10373

PARCELA
360 sążni do sprzedania. — Wiadomość: Stara Olsza, Błękitna 9. 10737

DOM
nowy, murowany, siedmiopokojowy ogród, 32.000 — sprzeda: **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19. 1802k

PARCELA
słoneczna przy ul. Prądnickiej, naprzeciw Ubezpieczalni, 85 sążni, do sprzedania. — Wiadomość: Podwale 50, — „Dom Meblowy". 10752

KAMIENICE,
wille, parcele, — majątki ziemskie, gospodarstwa rolne okazyjnie: — „Lokata", Kraków, Łobzowska 4 10680

KAMIENICE
i oficyny 70 ubikacyj, parcela 750 sążni — (okolica Parku Krakowskiego), 40.000, lub połowę sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10701" 10701

PARCELĘ
520 sążni — przy Woli Justowskiej, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 10803". 10803

KAMIENICE
wille, domy, gospodarstwa, parcele każdej wielkości i cenie, — sprzeda **BIURO „WAWEL"** Kraków, Grodzka 60, II. piętro. 10811

WILLA
komfortowa, nowa, duży ogród, jednorodzinna — Osiedle Urzędnicze, 95.000. Piętrówka nowa, 9 ubikacji — cena 46.000, sprzeda — Sporysz, Kraków, Mały Rynek 4. 10822

Sprzedaż

MŁYŃSKIE
maszyny, kamienie i przybory dostarcza — oraz wszelkie remonty wykonuje Fabryka Maszyn **ŁĘGIEWSKI i HARTWIG** Warszawa-Praga, Szeroka 11, tel. 10-16-08

WÓZEK
dziecięcy głęboki, sprzedam. Parkowa 15, m. 79. 10824

DO SPRZEDANIA
60 m. sześć. tartego suchego materjału drzewnego. Zgłoszenia — Nowy Targ, skrytka 9. 1814k

FORTEPIAN
króciutki, krzyżowy, płyta metalowa, znakomitej marki, 1 500, — sprzedam. Długa 18/7. 10806

MASZYNY
młyńskie do cięcia kaszy i tatarki, jęczmienia, — monary oraz reperację maszyn i silników wszelkiego rodzaju wykonuje precyzyjnie. Fabryka maszyn „Molitor" Kraków, św. Wawrzyńca 26. 10821

JACKA MALCZEWSKIEGO
wybitnie oryginalny obraz, obrazy najlepszych malarzy, zegar, ozdobną porcelanę, sprzedam. — Wenecja 1, mieszkanie 8. 10794

KIEROWNIK BUDOWY

dobry kalkulator biegły rachunkowościach, energiczny, — możliwie kawaler, znajomością niemieckiego potrzebny zaraz. Zgłoszenia życiorysem polsko-niemieckim, odpisami świadectw, z podaniem wynagrodzenia: Mielec, skrytka pocztowa 17. 1816k

HERBATA
„Siam" Smak — aromat — kolor naturalnej herbaty Polecamy dla kupców, instytucji. D/H. Tadeusz Mikulski, Warszawa, Wspólna 61/25. 1819k

KOŁNIERZ
z lisa niebieskiego, kurtkę damską wełnianą, — kryształy, sprzedam. Kraków św Jana 18. II. p. lewo. 10793

ŁÓŻKO STYLOWE
rozśrubowywane, Biedermayer — dwieście złotych: Kochanowskiego 18/5. 10728

SINGERA
maszynę sprzeda: Starowiślna 14, mieszkanie 2. 10698

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA,
kolby, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, lampy biurowe, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy wszelkie instalacje elektryczne oraz naprawy: — „Światłomotor", św. Jana 13 9697

KSIĘDZU
sprzedam anglez średniej miary. Długa 61 krawiec 10759



Przy kaszlu
Syrop ze świeżego korzenia
ŻYWOKOSTU
Magistra GOBIECA
Do nabycia w aptekach
Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

ELEKTRYCZNE:
kuchenki, żelazka garnki, suszki do włosów, kolby — lampy, wentylatory, numeratory, wszelkie materjały elektroinstalacyjne poleca po cenach konkurencyjnych „ZAR", Sławkowska 11, podwórze. Odsprzedawcom rabaty. 10834

SINGERA
maszynę gabinetową sprzeda: — Brzozowa 18, mieszkanie 29. 10697

PIĘKNY
nowy, krótki koncertowy fortepian okazyjnie do sprzedania: Kraków - Podgórze, Janowa Wola 9 10736

GARDEROBĘ
bieliznę kupuję w każdym stanie, płacę dobrze — Dietla 9, m 17. Oficyny. 10808

DO
szycia maszynę damską jak nową, sprzedam. — Cieszyńska 12, m. 3. 10804

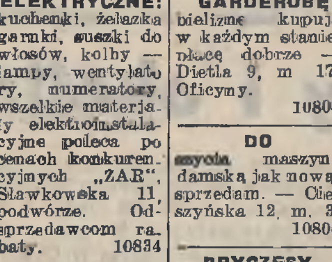
PRYCZESY
garnitur, zarzutkę, damski kostjum ciemny, — garnitur żakietowy sprzedam. — Śląska 3/6. 10829

WÓZEK DZIECIĘCY
głęboki sprzedam, lub zamienię na sportowy. — Szubert, Zwierzyniecka 27. 10720

MUŁ
torfowy nawozowy, przezimowany, do natychmiastowej dostawy Eksploatacja Torfu, Swoszowice 10319

MOŻNA
tanio kupić pelerynkę z niebieskiego lisa, płaszcze letnie, obuwie, obrusy, ubrania itd. — potrzebujemy natychmiast aparatów fotograficznych, maszyn, odzieży itd. Komis, **GRODZKA 42.** 10483

SZAFA
w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Kaz. Wielkiego 89, II. p. Nr. 6. 1818k



FILATELIŚCI
korzystajcie z abonamentu pakietów znaczków pocztowych z prawem zwrotu dubletów Prospekty bezpłatnie. — Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 1413k

OBRABIARKI DO METALI
tokarki, wytaczarka (Bohrwerk), typ średni, strugarka Shaping, skok 500 m/m, automat do śrub 15 m/m, piły do metali, wiertarki słupowe 25 — 12 m/m, motory 0,5, 2½ — 3 — 5½ — 10 HP. nożyce — dziurkarki, sprzedaje inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3 10774

FLIZY,
posadzki kamionkowe, rury kamionkowe, kafle, papę dachową — trzcinę, gips, cegłę szamotową, itp poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon: 126-49. 10835

BŁAM
piżmaki, bardzo dobry stan, spiesznie sprzedam: Grzegórzecka 31/9 10734

SYPIALNIE
tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 10828

MASZYNĘ
krawiecką, 2 kilimy 2×3, 1.5×2 — sprzedam. Lelewela 4, m. 10 10831

LANDO
na gumach, skóra kryte, do sprzedania. — Wiadomość: Wita Stwosza 13. 10742

APARAT
fotograficzny z futerałem, bardzo dobrej marki, spiżarkę z szufladami i półkami, oraz dzbanek z miednicą porcelanowy w dobrym stanie, sprzedam: Kraków, Łobzowska 8, oficyna, m. 14. 10717

WÓZEK
dziecięcy głęboki Konkon sprzedam: Jabłonowskich 20, m 4. 10719

MASZYNY do SZYCIA
nowe i używane, igły, oliwa oraz wszelkie części zapasowe na składzie. Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1808k

SPRZEDAM
rasowego setera: 2—5, Słoneczna 2/12. 10691

HARMONJE
ręczne Hohner — Paolo Soprani, — Settimio-Soprani, oraz organki Hohnera — stale na składzie — Krischer, Kraków, Florjańska 9 1806k

FUTRO
czarne źrebce franc., modne, oraz elegancka pelerynka futrzana tanio na sprzedaż: Wenecja 7, m. 4, godz. 12—18 10714

„OMEGA"
ręczny, nowoczesny, okrągły, z czarną tarczą — sprzedam okazyjnie: Dietla 101/8. 10715

MIECH
kowalski okazyjnie do sprzedania Płaszów, Gromadzka 69, mieszk. 4 10761

SINGERA
maszynę sprzedam: Szlak 11/11 niski parter. 9510

Walcmistrzów
obznajomionych z prowadzeniem walca drogowego z napędem Diesla, wzgl osoby umiejące obsługiwać motor Diesla, które przeszkolimy na walcmistrzów, poszukujemy od zaraz. Fa. Radloff, Kraków, Aussenring 112. 10713

PIANINO WIEDEŃSKIE
krzyżowe tanio, sprzeda — Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ** Kraków **SŁAWKOWSKA** 4. 1784k

FORTEPIAN BECHSTEINA
prawie nowy — sprzeda Helena **SMOLARSKA** — Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4, — Skład Fortepianów. 1785k

FUTRO
perskie łapki, lisa srebrnego — sprzedam. Podgórze, Nadwiślańska 8. 10763

SPRZEDAM
kilimy. J. Lea 39, m. 6 10779

FORTEPIAN
starszy tanio sprzedam: Limanowskiego 20. 10744

OKAZYJNIE
sprzedam wózek chorego prawie nowy. — Wiadomość: szlak 17/2 10750

NAJTANIEJ
kupicie **WSZYSTKO w „CENTROKOMISIE",** Grodzka 9, duży wybór futer, ubrań, płaszczy, kilimów, dywanów, narzut, patefonów, płyt, — maszyn do szycia pisania. 1810k

MASZYNKI
do mięsa nr. 32, noże kute sita: Myszkowski Dietla 46. 9739

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: — Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35 9857

MASZYNĘ
szewską — sprzedam Krowoderska 52/1 10063

DYNAMO
96.5 amp., 110 Volt, prąd stały, sprzedam. Goniec Krak Kraków, „Nr. 10404". 10404

PIĘKNE BLUZKI
damskie sprzeda Dom Komisowy, **WIŚLNA 8.** 10419

2 LISY
srebrne futro karakułowe, palta damskie, obuwie. maszyny do pisania — tanio sprzeda „Komis". **GRODZKA 42.** 10435

FUTRO
perskie z całych skór sprzedam: Blich 9, m. 8, od 16—18. 10478

PIANINO „STINGLA"
pierwszorzędne (mahoń) piękne, sprzeda okazyjnie Świątek, Starowiślna 12. 10595

MUSZTARDĘ,
ocet i esencję octowa 80% w buteleczkach, tylko hurtownie poleca: Fabryka Musztardy S. Bień i Ska, Kraków, 29 Listopada 50, — tel. 205-59 10628

PRASY EKSCENTRYCZNE
15 — 25 — 40 ton jednoramienne, dwuramienne, — frykcyjną 40. 50 ton, oraz balanso we 8 do 40 ton, sprzedaje inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3, telefon 231-79 10772

OBRABIARKI DO DRZEWA
piły taśmowe — 800 — 500, frezarki łańcuszkowe, cyrkularki, wiertarki, oraz tartaczną cyrkularkę średnicy piły 1200 m/m — wraz z wózkiem i szynami, sprzedaje inż Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. 10767

Matrymonialne

MŁODY,
inteligentny, pracujący, z braku znajomości, pragnie korespondować z młodą Panią — cel matrymonjalny. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10718". 10718

INFORMUJE
matrymonialnie, przeprowadza dyskretnie **WYWIADY** Biuro **GRELAKA**, Kraków, Długa 28 10470

WDOWIEC
lat 37, bezdzietny, rzemieślnik, na posadzie, trochę gotówki, pozna Panią lub wdówkę, miła, bardzo uczciwa, może być na posadzie, do lat 36. Cel matrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10729". 10729

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
Zielona 25/1. 9717

NOCLEGI
czyste. Wielopole 5-5. 10078

NOCLEGI
wygodne. Florjańska 3/6. 10258

NOCLEGI
przyjezdnym. Kraków, Wielopole 24/4. 10511

NOCLEGI
śródmieście. Smoleńsk 33/1. 10536

NOCLEGI
Dietla 17/2 10552

NOCLEGI
solidnym: Krowoderska 55/1. 10046

NOCLEGI
Starowiślna 28/28 10780

NOCLEGI
informacje: Starowiślna 37/4. 10781

NOCLEGI
Kraków, Szewska 7/8. 10784

POKOJE!!! MAJEWSKI, — Wszystkich Świętych 8. 10770

NOCLEGI
śródmieście, Asnyka 5. — Kowalska 10775

NOCLEGI
niekrępujące, czyste: Zwierzyniecka 8. m. 26, 10726

NOCLEGI CZYSTE WYGODNE
Jagiellońska 7A/22, I. p. 10792

NOCLEGI
śródmieście Krupnicza 14/5. 10815

POKOJE UMEBLOWANE!
Biuro Ogłoszeń: „FIDUCIA" Florjańska 15. 10810

NOCLEGI
Szewska 7/7. 10809

POKÓJ
klatka schodowa, ulica Kochanowskiego. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń „Fiducia" Florjańska 15. 10807

Lokali poszukują

POSZUKUJE
się czystego pokoju dla panienki w pobliżu plant dietlowskich. — Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10740". 10740

NIEMIEC
urzędnik poszukuje natychmiast umeblowanego pokoju, możliwie z dwoma łóżkami, w komfortowym domu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 10748". 10748

MIESZKANIE
3—4 pokoje z pełnym komfortem, możliwie umeblowane. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10700". 10700

SKLEPU
z mieszkaniem na zakład krawiecki poszukuję. — Śląska 3, m. 3. 10830

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO
wyuczam za 2—3 miesięcy: Długa 38/29a 10077

MASZYNOPISMO STENOGRAFJA, SENACKA 6.
Otwarcie nowych oddziałów. — Po ukończeniu świadectwo. — Wpisy codziennie. 9156

UCZĘ
kroju, szycia. — Długa 14, m. 5. 10814

Różne

LAMPY KARBIDOWE KARBID
palniki, klosze — umbry szklane. Hurt — Detal. — Skład fabryczny: „Sigro" Kraków, Grodzka 55. 1612

„ETEA"
najsmaczniejsza, ekonomiczna, sucha namiastka herbaty. Zobacz. Spróbuj. — Żądaj wszędzie. 1821k

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH
skórnych, — Dr. Hałacz Józef — Kraków, Sławkowska 25. Ordynuje: 9—12, 3—6. 10833

SZYJĘ
przerabiam po domach **SKLEP** po prowadzę samo dzielnie. Siemiradzkiego 11, m. 8. 10758

WYWIADY
prywatne — handlowe wykonuje solidnie — dyskretnie Biuro: **GRELAKA,** Kraków, Długa 28. 10473

PRYCZESY
sprzedam, zamówione wykonuje specjalnie. Grzywa, Garbarska 24 10798

KTO
pożyczy mebli? Łaskawe zgłoszenia: Kraków, pl. Matejki 9, sklep. 10813

SPIESZ
Wymienić płytę. Mały Rynek 4. 10818

DŁUGÓW
córki mojej Zofji płacił nie będę. Czernigiewicz Adam, Tarnów, ul. Ks. Skargi 3. 1737k

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty, nazwisko: Aniela Stępniewska. 10823

SPÓLNIKA
(czkę) poszukuję z gotówką — do sklepu gospodarczego, lub oddam dzierżawę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 10754". 10754

ZGUBIŁAM
kontrolkę, Ausweis szkolny i różne kartki, kto znalazł, proszę o zwrot, Barska 30, Danuta Włodek. 10766

BRANSOLETY
łańcuszki i wszystkie inne przedmioty złote i srebrne reperuje i przerabia. Pracownia Jubilerska: **GRODZKA 2,** m. 9, oficyny, — I. piętro. 9564

500 ZŁ.
pożyczki do interesu poszukuję. dam dobry procent lub udział Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10702" 10702

Technik budowlany

dobry rysownik, energiczny, — kawaler, znajomością niemieckiego, potrzebny zaraz. Zgłoszenie, odpisem świadetw, życiorysem polsko-niemieckim, z podaniem wynagrodzenia: Mielec, skrytka pocztowa 17. 1815k

PRZODUJĄCA
technika fotografji Braci Karaś, Szewska 12, wyprzedziła wszystkie dotychczasowe poglądy fotografji! 10281

PODANIA,
tłumaczenia, informacje załatwia Biuro: **GRELAKA**, Kraków, Długa 28. 10472

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE:
św. Jana 13. 9696

KTO
pożyczy mebli? — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10730" 10730

PODANIA!!!
najtaniej tłumaczy **MAJEWSKI,** Wszystkich Świętych 8. 10773

FOTOGRAF
Michnowski, Długa 17. 9503

PLANY,
pisma, kopjuje — Zakład Rysownictwa Technicznego Szewska 24. 10768

PODATKOWE
sprawy, podania, prośby, załatwia: **FLORJAŃSKA** 55 1804k

PATEFONY
motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części — na składzie. — Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1809k

Dr. DANECKI
Choroby skórno-weneryczne. Karmelicka 22. 10—12, 3—6 8677

PLANY, RYSUNKI
kopjuje elektrycznie. **STAROWIŚLNA** 12. 10785

KONCESJI
z pełnym wyszynkiem poszukuję. Interes prowadzę od trzech lat. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 9979". 9979

PRZYJMUJEMY
próżne, czyste, nieuszkodzone puszki z pasty do podłóg „Dobrolin" i płacimy za puszkę ½ kg gr. 40, za puszkę 1 kg. gr. 80. Marja Sierotwińska, — Kraków, Sienna 12. 10199

LEKARZ CHORÓB DZIECI
i wewnętrznych, Dr. Butrym, — Kraków, Starowiślna 39. 10433

CHOLEWKI!
wszelkiego rodzaju solidnie, nie drogo, wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 10462

ZARAZ KONCESJI
z pełnym wyszynkiem poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 10771". 10771

SZOFER,
który jechał autem ciężarowem we środę 12/3 1941 z Krakowa o godz. 4-ej przez Słomniki w stronę Kielc, — jest proszony o łaskawe oddanie zapomnianej walizki z papierami handlowemi i żelazkiem elektrycznem, do p. Kogucińskiej, Słomniki za wynagrodzeniem. Papiery te nie mają dla nikogo żadnej wartości. 10743

KAPELUSZE
damskie, męskie przerabiamy według najnowszych fasonów: Fabryka Kapeluszy — Stradom 17. 10747

PLUSKWY
wszelkie robactwo, zarodki, tępi gazami, skutek gwarantujemy — Zakład Higjeny, Szewska 24. 10769

MIESZKANIA
odpluskwia radykalnie gazami — **„GAZOCHEMIA"** Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45 1803k

PODANIA,
prośby, wszelkie tłumaczenia na niemiecki, załatwia **FLORJAŃSKA 55.** 1805k

WEZMĘ
na przechowanie lub kupię pianino lub fortepian krótki. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 10727". 10727

MARTA FILIPCZAK
chiromantka przyjmuje codziennie: — Kraków, Pawia 18, m. 9. 10216

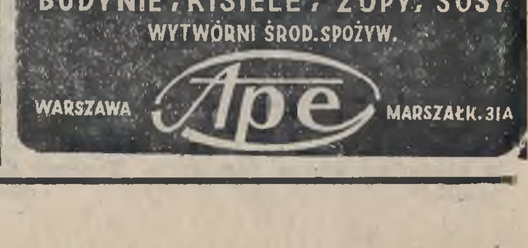
PROSZĘ
o zgłoszenie się świadków wypadku najechania przez tramwaj Nr. 6 przy ulicy Starowiślnej Nr 69 w dniu 24 lutego 1941 o godz. 20-tej. Adres: Stanisław Purchla, Kraków, ul. Garncarska Nr. 5, m. 9 (oficyny). 10504

ZAGUBIONO
Ausweis ukr. Jazenycka Kateryna, 2 kartki żyw., Józef Katarzyna Jaziemicka, 2 zaświadczenia, damny — które unieważniam. Łaskawy znalazca proszony o zwrot Limanowskiego 12. 10724

URBANOWICZ ZOFIA
lekarz - dentysta, przeprowadziła się na ul. **STAROWIŚLNA** 42. 9706

UCZCIWY
znalazca kwoty 2.600 zł., zgubionej 16 marca pomiedzy godziną 12—1 na Adolf Hitler-Platz, raczy za wysokiem wynagrodzeniem zwrócić poszkodowanemu: Rabina Meiselsa 22/7 — Marjan Jasiewicz 10855

Stolarskie warsztaty
z narzędziami
kupię
Kraków, ul. Grodzka 60, m. 10



Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.